Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 262. — ROK XXXIII.

SOBOTA

13. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Komuniści jako tertius gaudens.

Żadne komentarze nie zdołają pomniejszyć znaczenia fatalnego wyniku warszawskich wyborów do Kasy Chorych. Charakteryzuje je: niesłychana absencja żywiołów umiarkowanych przy urnie wyborczej, wielka ruchliwość i zwycięstwo komunistów oraz osłabienie wpływów socjalistycznych wśród robotników. Zaczekać jeszcze należy na kilka bliskich wyborów lokalnych, np. wybory samorządowe na Górnym Śląsku, by sobie wyrobić opinję, o ile wyniki warszawskie odzwierciedlają stan obecny politycznych nastrojów społeczeństwa. Gdyby układ sił politycznych we wszystkich miastach i skupieniach przemysłowych był taki, jak wykazała Warszawa w dniu 7 b. m., wówczas znaleźlibyśmy się wobec groźnego niebezpieczeństwa.

Należy spokojnie, ale i całkiem stanowczo stwierdzić, że dotychczasowa polityka rządów pomajowych musiała z natury rzeczy wzmocnić komunistów. Obóz sanacji moralnej zaatakował gwałtownie stronnictwa umiarkowane i Izby Prawodawcze, osłabił ich autorytet i zahamował ich działalność. Głos umiarkowany odzywa się od 15 maja w Polsce słabiej, niż przedtem, posłowie umiarkowani rzadko pokazują się na wiecach, czynną jest tylko prasa, ale i tę dekret kagańcowy usiłuje obecnie skrępować i zdławić. Teraz po 6 miesiącach daje się zauważyć w obozie umiarkowanym pewne ożywienie, ale przez te pół roku partje umiarkowane, jakby oszołomione uderzeniem majowem, okazywały zastraszającą bierność. Jej wynikiem jest masowa absencja przy wyborach, w której przoduje zwłaszcza inteligencja.

Ale rokosz majowy osłabiając partje umiarkowane, skompromitował także — w swych obecnych skutkach — popierające go grupy lewicowe. Zaraz po 15 maja lewica, gdyby rozpisano wybory, zdobyłaby bez trudu 60 lub 70 procent mandatów do Sejmu. Otwierały się przed nią wspaniałe horyzonty rządów „sanacji moralnej" i radykalnych reform społecznych, z popularnym zwycięzcą w wojnie domowej na czele. Ale w ciągu 6 miesięcy każdy dzień przynosił lewicowym entuzjastom przewrotu rozczarowanie. Pierwszem był wybór p. Mościckiego Prezydentem Rzplitej, następnem pozostawienie Sejmu i Senatu, później zdumienie obudził skład rządu p. Bartla, a później niespodzianki walić się zaczęły tak szybko, że lewica zupełnie straciła głowę. Powołanie dwóch monarchistów do rządu, wizyta w Nieświeżu i dekret prasowy dopełniły miary. O wielkich reformach ani słychu. Masy robotnicze i chłopskie, które przywódcy radykalni bezpośrednio po przewrocie łudzili wielkiemi nadziejami, spostrzegły wreszcie, że w ich położeniu i w polityce państwa nic się zasadniczo nie zmieniło, i zniechęciły się do rządu i do Piłsudskiego. Szczególnie w P. P. S. i w Wyzwoleniu akcja wiecowa zamarła. Prasa partyjna podupadła. Przywódcy nie wiedzą, jak mają tłumaczyć szeregowcom partyjnym zygzaki i pełną niekonsekwencji politykę p. Piłsudskiego. Tak więc z innego powodu, niż prawica, ale również na skutek polityki pomajowej osłabioną została polska lewica.

Kluby lewicowe nie przeszły jednak do opozycji wobec rządu. Opozycja przeciw uwielbianemu przez nie do wczoraj „Komendantowi" byłaby dla nich tak wielką kompromitacją i takiem samobiczowaniem, że o ile się da, odkładają tę smutną konieczność jak najdalej w przyszłość. Drugim zaś powodem popierania rządu przez lewicę jest polityka personalna tego rządu. Bezwzględne wyrzucanie i przenoszenie urzędników oraz obsadzanie opróżnionych przez nich posad wyłącznie przez lewicowców, bez względu na przygotowanie fachowe — pozwala lewicy patrzeć przez palce na ekstrawagancje programowe rządu. Posady ważniejsze, niż zasady. Można znieść fakt, że minister spraw wewn. wydaje dekret kagańcowy, jeżeli w jego ministerstwie urzędują już niemal sami lewicowcy. Za oddanie więc aparatu administracyjnego p. Piłsudski zapewnił sobie — aż dotąd — głosy lewicy.

Ale zradykalizowane masy robotnicze nie mają zrozumienia dla takiego oportunizmu. Do nich przemawia tylko taktyka jasna i zdecydowana. W oportunizmie P. P. S. widzą zdradę zasad i zniechęcone do niej, dają posłuch komunistom, którzy konsekwentnie zwalczają rząd obecny jako „kapitalistyczny" i wrogi robotnikom. Lewica, a zwłaszcza P. P. S., jest jeńcem swego piłsudczyzmu i pada dziś jego ofiarą. Im dłużej trzymać się będzie „komendanta", tem więcej zwolenników utraci na rzecz komunizmu, albo — na rzecz wielkiej armji zniechęconych bezpartyjnych. Jedyną partją, która dotąd odniosła korzyść z rokoszu, są komuniści.

Jan Matyasik.

P. Piłsudski wygłosi na Zamku przemówienie?

Warszawa. (AW.) W kołach zbliżonych do rządu rozeszły się pogłoski, że przy otwarciu sesji Izb ustawodawczych na Zamku, przewidziane jest przemówienie, które wygłosi p. premjer. Dotychczas ta sprawa nie jest ostatecznie zdecydowaną.

—ooo—

POS. MAREK ZWOŁAŁ KOMISJĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj pojawiła się pierwsza jaskółka sejmowa, mianowicie poseł Marek zwołał na sobotę wieczór posiedzenie komisji prawniczą.

—ooo—

„RZECZPOSPOLITA" SKONFISKOWANA.

Warszawa. (Telef. wł.) Czwartkowy numer „Rzeczypospolitej" został skonfiskowany za polemikę w sprawie wywiadu z wicepremjerem Bartlem.

—ooo—

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) We Lwowie zmarł prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, Roman Negusz. Zmarły należał do wybitnych uczonych i wykładał na Uniwersytecie lwowskim fizykę eksperymentalną.

—ooo—

Sejm wystąpi przeciw dekretowi.

Warszawa. (AW.) W PPS. przygotowany jest wniosek o uchylenie dekretu prasowego, przyczem odpowiednie propozycje zostały uczynione z różnorodnych stronnictw. Możliwem nawet jest, że nastąpi wspólny wniosek wszystkich stronnictw polskich z klubem mniejszości narodowych.

Ogólne oburzenie, które wywołał dekret kagańcowy dla prasy, wpłynęło na rząd w tym kierunku, iż nie wniesie on zgłoszonego przez siebie rozporządzenia do Sejmu w terminie przewidzianym konstytucją, wobec czego rozporządzenie automatycznie straci moc obowiązującą.

Protest dziennikarzy całej Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Na ręce związku syndykatów dziennikarskich wpłynęły protesty syndykatu pomorskiego, oraz protesty syndykatu w Łodzi. Syndykat dziennikarzy w Łodzi stwierdzając konieczność reformy prawa prasowego w myśl najdalej idącej ochrony interesów państwowych, pozwala sobie równocześnie zwrócić uwagę rządu Rzplitej na ujemne wrażenie, jakie dekret prasowy z 4 listopada wywiera w całem społeczeństwie, oraz prasie bez różnicy kierunków. Zarząd syndykatu stwierdza konieczność nowelizacji obowiązującego prawa prasowego.

Warszawa. (Telef. wł.) Protest przeciw ustawie dziennikarskiej podpisała także redakcja „Epoki".

Komentarze do dekretu.

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma donoszą, że departament administracyjny Min. spraw wewn. wspólnie z Min. sprawiedliwości, opracowuje komentarze do rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o przestępstwach prasowych. Komentarze te, w formie okólnika, rozesłane zostaną do wszystkich wojewodów i mają na celu przystosowanie ich do warunków lokalnych. Komentarze te mają być ujęte z punktu widzenia ściśle prawniczego.

P. P. S. w opozycji.

NIE WSZYSTKIE STRONNICTWA WEZMĄ UDZIAŁ W OTWARCIU SESJI NA ZAMKU. — BURZLIWE OBRADY C. K. W. — NAGONKA NA P. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) W sferach parlamentarnych uważają za możliwe, że nietylko P. P. S., ale niektóre odłamy mniejszości narodowych i niektóre stronnictwa centrum i prawicy nie wezmą udziału w otwarciu sesji Izb ustawodawczych ze względu na to, że nie odbędzie się ono, jak zwykle w gmachu Sejmu, lecz na Zamku.

Jak utrzymują w sferach parlamentarnych, wczorajsze posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. przy udziale posłów klubu sejmowego odbyło się w nastroju bardzo burzliwym, przyczem najostrzejszej krytyce poddane zostało postępowanie pos. Moraczewskiego, w szczególności w związku z podpisaniem przez niego kagańcowej ustawy prasowej. Jednocześnie większość uzyskał wniosek stwierdzający, że ostatnie posunięcie rządu w zakresie polityki społecznej i gospodarczej, dekretu prasowego i zasadniczego stosunku rządu da parlamentu, zmusza PPS. do przejścia do zdecydowanej opozycji.

Warszawa. (Telef. wł.) Komentując uchwałę CKW. twierdzi „Robotnik", że rząd dąży do porozumienia z wielkim przemysłem, z bankami i ziemiaństwem, a postępowaniem swem wobec Konstytucji i Sejmu zachwiał podstawami demokracji parlamentarnej. Opozycja PPS. będzie „opozycją zasad" i nie będzie miała nic wspólnego z opozycją ZLN. „Nie kwestjonujemy — pisze „Robotnik" — niczyich najlepszych intencyj".

11 listopada w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w 8-mą rocznicę odzyskania niepodległości już od wczesnego ranka panował ożywiony ruch. Mimo deszczu, na ulice wyległy tłumy. Nastrój panował świąteczny. Przy grobie Nieznanego Żołnierza warta honorowa. Na placu Saskim tłumy powstrzymywane były przez policję i kordon wojska. O godz. 10 w katedrze św. Jana odprawił Mszę św. ks. kardynał Kakowski. Obecni byli przedstawiciele rządu z ministrem Bartlem na czele, wyżsi urzędnicy państwowi, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu i Senatu, organizacje społeczne i świat polityczny.

Warszawa. (Telef. wł.) W czwartek po południu mimo niepogody odbyła się rewja na placu Saskim. Między godz. 10—4 sklepy były zamknięte.

—ooo—

Zasiłki wojskowe.

Warszawa. (Telef. wł.) W myśl uchwały Rady ministrów, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zasiłkach wojskowych został przez Min. spraw wewnętrznych rozesłany do uzgodnienia do poszczególnych ministerstw. Zgodnie z tym projektem, prawo do zasiłku ze skarbu państwa przysługuje:

1) W czasie pokoju rodzicom rezerwistów, pełniącym czynną służbę wojskową, z tytułu: a) nadzwyczajnych ćwiczeń lub kursów wojskowych, b) zarządzenia Rady ministrów.

2) W okresie mobilizacji rodzinom: a) żołnierzy wojska stałego, którzy wskutek ogłoszenia mobilizacji zgodnie z postanowieniem art. 58 ustawy o powszechnie obowiązującej służbie wojskowej, nie mogą uzyskać odroczenia, lub nie mogą z odroczenia tego w dalszym ciągu korzystać, b) osób należących do rezerwy lub pospolitego ruszenia, powołanych do czynnej służby wojskowej z tytułu mobilizacji, c) ochotników, odbywających służbę ochotniczą.

Rosia kokietuje Turcję.

Konstantynopel. (AW.) Urzędowo potwierdzają wiadomość, że turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruszdi na pokładzie krążownika udał się na zaproszenie Cziczerina do Odesy, by się spotkać z sowieckim komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych. Tureckiemu ministrowi towarzyszył jeden z członków delegacji perskiej i tureckiej ambasady w Teheranie. Rokowania o zawarcie paktu gwarancyjnego między Rosją a Turcją, Persją i Awganistanem mają być sfinalizowane.

—ooo—

O czem piszą inni?...

Jeszcze o wynikach wyborów w Warszawie.

Dziwne powody niepowodzenia listy Ch. Dem. wynalazł „Kur. Poznański":

„Chrześc. Demokracja wprawdzie liczyła na pomoc innych stronnictw narodowych w stolicy i istotnie miała przyrzeczoną, nie mogła jednak zdobyć wielkich sympatyj u wyborców z innych stronnictw narodowych, gdyż po pierwsze, nie chciała nawet w nazwie swej listy ujawnić swego porozumienia z kołami narodowemi, uparłszy się przy „Chrześcijańskim" jedynie tytule".

Czy tylko miała „przyrzeczoną pomoc? Zdaje się, że istniał ścisły sojusz, skoro na wspólnej liście postawiono kilku działaczy narodowo-demokratycznych. I kto wie, czy nie to właśnie zaszkodziło liście Ch. Dem. Wszak w kołach robotniczych ZLN. „cieszy się" opinją wroga ustawodawstwa robotniczego.

P. Bartel o dekrecie prasowym.

W urzędowej „Epoce" (która podpisała protest przeciw rozporządzeniu represyjnemu) ukazał się wywiad z p. Bartlem. Pan wicepremjer oświadczył oczywiście, że sprzeczność rozporządzenia z konstytucją jest rzekoma i twierdził, że celem rozporządzenia jest „podniesienie wartości słowa".

„Nasze ministerstwo spraw zagranicznych ani razu nie było zmuszone interwenjować w obcych państwach (poza sowietami) z powodu obrazy w prasie przedstawicieli naszej dyplomacji. Niestety, zaś, zmuszone jest nieraz wysłuchiwać interwencji obcych ambasad i poselstw".

Najczęściej prawdopodobnie skarżyło się poselstwo włoskie z powodu ataków pism „sanacji moralnej" na faszyzm i Mussoliniego.

Obawa samowoli administracyjnej jest, zdaniem p. Bartla, nieuzasadniona, gdyż

„wykonanie ustawy spocznie w ręku szesnastu wojewodów, cieszących się zaufaniem rządu, którzy będą, oczywiście, odpowiednio instruowani i kontrolowani".

W tem właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo.

„Słowo" jedynym obrońcą dekretu.

Monarchistyczne „Słowo" jest jedynym, jak dotąd, dziennikiem, który stanął w obronie dekretu prasowego. P. Cat ma żal do „Epoki", do „Głosu Prawdy", do „Czasu", wogóle do wszystkich pism polskich za „solidarną demonstrację wolnościową" i opowiada się za dekretem w imię silnej władzy i walki z antyparlamentaryzmem. Podoba mu się w dekrecie właśnie to, co nie podoba się innym:

„Witamy w dekrecie prasowym jego celowość. Jest tak zbudowany, że jego stosowanie będzie efektywne. Nie jest to straszenie niegrzecznych dzieci przez wymachiwanie dziurawym parasolem. Żarty z prawa przez drwiące jego obchodzenie są przez dekret prasowy uniemożliwione. Na tem też polega jego antyliberalizm".

P. Cat twierdzi dalej, że nie represje, lecz płytkość redaktorów zabija myśl wolną: myśl nową i kończy takim zwrotem:

„Nam monarchistom, gdy gadatliwej polskości przeciwstawiamy ideę polskiego majestatu siły, żadna nie zaszkodzi cenzura".

Imponująca pewność siebie. Istotnie jednak „Słowo" może się nie obawiać cenzury. Również socjalistyczny, broniący parlamentaryzmu i liberalizmu „Robotnik" nie będzie zapewne konfiskowany. W rządzie zasiadają i p. Meysztowicz i p. Moraczewski. Jeżeli prawdziwą będzie wiadomość, że rząd nie zamierza zgłaszać dekretu do Sejmu i w ten sposób chce go wycofać, to pan Cat okaże się bardziej rządowym, niż rząd, większym piłsudczykiem, niż p. Piłsudski. Nic dziwnego. P. Cat jest neofitą, piłsudczykiem dość świeżej daty.

Celem rządu... Pax Christi.

Z „Postępu" dowiadujemy się o nader ciekawem oświadczeniu

„przedstawiciela rządu ministra Meysztowicza wobec nowego Prymasa, że intencją rządu obecnego jest, by zapanował w Polsce „pax Christi in regno Christi". „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem".

Tak pięknej deklaracji nie wygłosił żaden dotychczas, jak się zdaje, minister. Ale jak to oświadczenie godzi się z protegowaniem sekciarstwa i obsadzaniem Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P. radykałami?

W Poznaniu na Zjeździe Katolickim mówi się o dążeniu do „Pax Christi in regno Christi", a równocześnie w Warszawie popiera się antykatolickie sekty, które nie pokoi, lecz wojnę religijną wzniecają. Mamy do czynienia albo z obłudą, albo z objawem chaosu ideowego w tym dziwacznym monarchistyczno-radykalnym obozie.

O jednolitość korpusu oficerskiego.

Z cyklu artykułów „Naród a Armja".

Zresztą także w czasie wojny musi naczelny wódz być pod posłuszeństwem władzy wykonawczej, więc rządu. Przyszła wojna Polski nie będzie łatwą ekspedycją w cudze kraje. To będą ciężkie zmagania w pobliżu granicy Rzeczypospolitej. Aby zwyciężyć, trzeba będzie coraz to nowe siły z Narodu i kraju wydobywać, bo dzisiejsze wojny już nie dzielą się na krótkie okresy bitew i długie okresy zastoju operacyjnego, lecz polegają na nieprzerwanem zużywaniu sił. Te siły uruchamiać musi cała władza wykonawcza, cały rząd, złożony z najlepszych mężów, których Ojczyzna posiada. **Władza wykonawcza prowadzi więc wojnę; naczelny wódz kieruje operacjami na froncie.** Musi on mieć wolną rękę w swoim doniosłym zakresie działania; podporządkowanie go w razie wojny pod bezpośrednie rozkazy ministra spraw wojskowych zanadtoby go krępowało, on musi jednak być posłuszny całości władzy wykonawczej, t. j. rządowi jako władzy wojnę prowadzącej. Widzimy więc, że i warunki wojenne jakiejkolwiek niezawisłości wojska i osób wojskowych od władzy wykonawczej nie znoszą.

Samo poddanie siły zbrojnej drogą ustawy konstytucyjnej lub zwyczajnej pod posłuszeństwo władzy wykonawczej jeszcze nie wystarcza, jeżeli się jej nie chroni od **demagogji,** która z niej czyni narzędzie niepewne, nie oddane wyłącznie Narodowi, Konstytucji i władzy wykonawczej, konstytucyjnie powołanej do rządzenia, lecz jednostkom. Demagogja wkradła się do armji rzymskiej, wskutek masowego zaciągnięcia do niej najemników, nie czujących się żołnierzami-obywatelami. Oni złamali ustrój narodowy armji i uczynili z niej narzędzie, którem jednostki obalały ustrój republikański państwa. Od najemników u nas to niebezpieczeństwo nie grozi, bo ich do wojska nie zaciągamy, ale zato potrzebna jest nam **ciągła troska całego Narodu, aby nasz zawodowy korpus oficerski od demagogji chronić.**

Wniknięcie demagogji do zawodowego korpusu oficerskiego stwarza dwa równoległe niebezpieczeństwa: ono wytwarza nieufność ogółu społeczeństwa do wojska, kierowanego przez tenże korpus oficerski, rozluźnia łączność między Narodem a swoją „strażą przednią" i „szkołą obrony Ojczyzny", osłabiając przez to siłę zbrojnego Narodu, a po drugie demagogja czyni armję pokojową niepewnem narzędziem w ręku władzy wykonawczej, w jej spełnianiu zadania „straży konstytucji". To drugie równa się znów w swych skutkach oddaniu jak ongiś armji w ręce niezawisłego hetmana, nadużywającego jej demagogicznie dla przeciwstawiania się władzy wykonawczej.

Więc troska całego Narodu o zawodowy korpus oficerski jest nieodzowną, a to tem bardziej, że jak widzieliśmy, nasz korpus oficerski potrzebuje szczególnej pieczołowitości, **aby go jednoczyć na płaszczyźnie służby ogólno-narodowej i konstytucyjnej,** a nie dzielić w kierunku jednostek. Trzeba podkreślić, że wszyscy nasi ministrowie spraw wojskowych od r. 1919 do r. 1925 szli po linji jednoczenia. Trzeba też podnieść ogromne zasługi dwóch szefów oddziałów personalnych M. S. Wojsk., dwóch pułkowników S. G., jednego b. Legjonisty i Hallerczyka, drugiego b. Legjonisty, którzy sprawie jednoczenia korpusu oficerskiego oddawali się całą duszą. Trzeba również zaznaczyć wielkie zasługi oficerów francuskich w tym względzie. Dążono do tego w kursach, gdzie poddawano wszystkich oficerów nowej, jednolitej ocenie, niezależnej od przeszłości, dążono do tego przez kwalifikowanie oficerów do awansu w komisjach bezstronnych, bo złożonych z oficerów wszystkich odcieni, dążono do tego wreszcie pielęgnowaniem wspólnych tradycyj z wojen polskich 1919 i 1920 w postaci świąt pułkowych i jednego ogólnego „święta żołnierza" dla całej armji.

Idea jednoczenia czyniła do roku 1925 duże postępy i znalazła piękny wyraz w **manewrach** naszej armji r. 1925, gdzie nasi oficerowie wobec wysokich wojskowych obcych państw, pracując według jednej, jednolitej doktryny, rywalizowali ze sobą w zapale, by pokazać światu, że Naród polski, najbardziej pokojowy ze wszystkich narodów, już jednak zorganizował swoje obronne siły narodowe, że nie pozwoli obniżać swojej powagi międzynarodowej i w danym razie swą integralność obronić potrafi.

Im bardziej się jednak korpus oficerski łączył, temwięcej wysilały się pewne partje i koterje polityczne, **aby jego ostatecznemu zjednoczeniu** na płaszczyźnie ogólno-narodowej **przeszkodzić** i odśrodkowe wpływy jednostek w armji utrzymać. Chodziło o to, aby armja nie była wyłącznem narzędziem władzy wykonawczej, lecz aby na wzór smutnych tradycji przedrozbiorowych i inni armją rozporządzać mogli, dla wywierania nacisku na władzę wykonawczą. Używano do podważania jedności w korpusie oficerskim różnych środków, szczególnie agitacji i oszczerstwa.

Naród postanowił **w** roku 1919, przez usta Sejmu ustawodawczego, złączenie oficerów wszystkich odcieni w jeden korpus oficerski, wykluczając w przyszłości czynienie różnic między różnemi ich kategorjami. Naród byłby mógł inaczej stanowić, mógł pewne kategorje oficerów z wojska wykluczyć. Oficerowie do armji polskiej nieprzyjęci, byliby poszli służyć Ojczyźnie w inny sposób; służba wojskowa nie jest jedyną służbą Ojczyźnie. Lecz spaczyć wolę Narodu i przyjmować oficerów do armji z dobrodziejstwem ich późniejszego szkalowania, według chwilowej potrzeby politycznej, jest sposobem niebywałym. Jest to jeden ze sposobów etyki wschodniej. Kierownik zakładu przemysłowego, któryby się ze zasłużonymi pracownikami w ten sposób obchodził, ściągnąłby na siebie pogardę społeczeństwa. A przecież ci oficerowie też się zasłużyli, bo przez dwa lata Ojczyzny bronili.

Gen. Stanisław **Haller.**

Święta państwowego tak urządzać nie wolno!

Niepoważne, bez przygotowania zarządzenie rządu obniżyło powagę wczorajszych uroczystości.

Osobliwy widok przedstawiał Kraków w dniu wczorajszym. Część ludności — drobna zresztą — wolna od zajęć biurowych, świętowała, reszta — jak zwykle — przy pracy; domy w śródmieściu i w pryncypalnych ulicach przystrojone (dość z rzadka) flagami o barwach państwowych — sklepy jednak otwarte, w warsztatach, fabrykach, biurach prywatnych wszystko przy pracy, świętowały tylko urzędy administracyjne, szkoły, poczta, magistrat i częściowo sądy. Tak obchodzono „święto państwowe".

Dzień 11 listopada świętem państwowem jednak nie jest, nie jest niem ani z ustawy, ani z dekretu. Stwierdzamy, że żadnej podstawy prawnej nie było, aby w dniu wczorajszym unieruchomić cały aparat administracyjny, zatamować urzędy i pocztę w czasie, gdy całe życie gospodarcze odbywa się normalnie, gdy pracuje handel i przemysł i gdy ten właśnie normalny ruch wymaga, by takie instytucje, jak poczta i urzędy funkcjonowały. Bezczynność urzędów państwowych utrudnia obrót prywatny, wprowadza zamieszanie w czynności urzędów, uniemożliwia porozumienie się stron z władzami. W sądach wyznaczone były przecież na ten dzień rozprawy, zawezwani świadkowie i t. d., rozprawy te zaś, poza „ważniejszemi", jak to określił okólnik rządowy, nie odbyły się w terminie, powodując niepotrzebne koszta i zwłokę, w kasach skarbowych zatamowano na jeden dzień odbiór wpłat podatkowych, poczty wczoraj nie doręczono adresatom — to samo we wszystkich innych dziedzinach.

Całkowita odpowiedzialność za to spada na rząd, który **wydał zarządzenie w ostatniej niemal chwili.** Uroczystości nie mogły wskutek tego przygotować należycie ani szkoły, ani wojsko, ani władze. A przecież miał na to wszystko rząd chyba dość czasu, gdyż rządzi już od 6 miesięcy. Drugie — obok rocznicy 3 maja — święto państwowe należało wprowadzić dekretem Prezydenta Rzplitej na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Zarządzenia ministrów mogą uwolnić na jeden dzień urzędników i nauczycieli od pracy, ale nie mogą stworzyć nowego święta państwowego. Skutkiem nieprzemyślanego kroku rządu święta właściwego wczoraj nie było, obchodów, akademij, uroczystych przedstawień i t. p. nie urządzono — i cały dzień miał charakter czegoś połowicznego i niezdecydowanego. Powagi państwa takie „święto" napewno nie powiększy.

Powtarza się historja z równie nieprzemyślanem i kompromitującem rząd zwołaniem Izb Prawodawczych na 31 października, z długą dyskusją na temat „stać czy siedzieć" i z ostatecznem odłożeniem otwarcia sesji na 13 listopada co jest naruszeniem art. 25 Konstytucji.

Czy drugie święto państwowe, w rocznicę powstania państwa polskiego jest potrzebne, o tem można mieć różne zdania. Małopolska zachodnia obchodzi od 8 lat w dniu 31 października rocznicę wyzwolenia się z pod panowania Austrji, Wielkopolska święci w grudniu rocznicę wypędzenia Niemców, a dzień 11 listopada był dotąd świętem lokalnem Warszawy, która w tym dniu przed 8-miu laty rozbroiła i wypędziła Niemców. Można oczywiście to ostatnie święto zamienić na święto ogólnopaństwowe, jednak — jak dotąd — brak było dla tej myśli oddźwięku w nastrojach narodu. Czy nie wystarczy nam jedno święto państwowe? Za wiele urządza się u nas obchodów i święci rocznic, wskutek czego manifestacje te wypadają blado i zbyt urzędowo. Wątpić można, czy dzień 11 listopada stanie się prawdziwem świętem narodowem, jeśli dotąd niem nie był i nikt tego braku nie odczuwał. Same parady wojskowe nie potrafią stworzyć święta. Piłsudczycy usiłują z dniem 11 listopada połączyć rocznicę powrotu p. Piłsudskiego z Magdeburga, który nastąpił 12 listopada. Stąd ich predylekcja do dzisiejszej rocznicy, podobnie jak do dnia 6 sierpnia. Atoli — powtarzamy raz jeszcze — święta nie można nakazać, musi ono stać się nakazem uczucia patrjotycznego. Inaczej zamieni się w urzędową galówkę.

Partyjność czy bezpartyjność.

Rzadko można słyszeć tak znakomitą, a druzgocącą krytykę „bezpartyjności", jak na niedzielnym odczycie prof. Konopczyńskiego w Uniw. Jagiell. p. t. „Partyjność a bezpartyjność". Prelegent ujął to niesłychanie ważne zagadnienie życia państwowego wszechstronnie i z zasadniczego punktu widzenia.

Najpierw zbił prelegent różne zarzuty, jakie się stawia stronnictwom politycznym. A więc przedewszystkiem stronnictwo nie służy — jak się to często mówi — interesom swych członków; ma swój cel, ma ideę i dlatego musi dążyć do wpływu, do władzy. Należenie do stronnictwa ma **wielkie znaczenie** wychowawcze. Kto wstępuje do stronnictwa, ten się poświęca, ogranicza swoje „ja", staje się żołnierzem armji przekonaniowej. Bierze na siebie część odpowiedzialności za losy społeczeństwa. Ludzie należący do partyj, chcą być czemś, chcą ważyć na szali wypadków. Mylnym jest pogląd, jakoby praca polityczna uniemożliwiała prace zawodową. Z należenia do stronnictwa nie wynoszą członkowie korzyści materjalnych. Przywódcy stronnictw, „generałowie" partyjni, mogą zyskać lepsze warunki bytu, natomiast mniejsi działacze polityczni, „oficerowie" partyjni, nic na polityce nie zyskują. Geszefciarstwo w polityce jest w Polsce znacznie mniejsze, niż gdzieindziej, np. w Ameryce.

„Bezpartyjność" nie jest wcale czemś wyższem, czemś lepszem od „partyjności". Eklektyzm polityczny może doprowadzić do popierania sprzeczności. Partje są konieczną formą dążeń w narodzie. Wpływ partyjności na psychikę obywatela nie jest ujemny. Członek stronnictwa nie traci swobody myśli. Mocne głowy nawet w karbach stronnictw potrafią zachować własny pion. Ludzie zmuszeni do działania politycznego, konsolidują swe poglądy, poznawają i rozumieją politykę.

Nie nadmierna partyjność jest plagą naszego życia politycznego. Zagranicą do stronnictw politycznych należą setki tysięcy i miljony obywateli.

Nasze życie polityczne wymaga jednak reform. Partyjnicy powinni głębiej przemyśleć swe programy, zastanowić się nad racją bytu stronnictw, do których należą. Partyj jest zbyt dużo. Zbyt dużą rolę grają osoby, zamiast idej. Wiele partyj nie ma żadnych programów we właściwem tego słowa znaczeniu. Trzeba myśleć głębiej. Następnie trzeba dążyć do uzdrowienia etyki partyjnej.

Bezpartyjni zaś powinni porzucić swą bierność. Nie wszyscy powinni należeć do stronnictw. Sędziowie, uczeni, wyżsi urzędnicy cieszą się wyższym autorytetem, gdy są bezpartyjni. Ale kto nie bierze udziału w życiu politycznem, powinien współdziałać w wytwarzaniu się zdrowej opinji publicznej. Nikomu nie wolno być neutralnym.

Na ziemiach Rzplitej.

Szajka szpiegowska w Świętochłowicach

W Świętochłowicach na Śląsku aresztowana została szajka szpiegowska, działająca na szkodę państwa polskiego. Aresztowani zostali starszy leśniczy Oskar Symbol i jego kurjerka Hiltawska, oboje obywatele niemieccy i kupiec ze Świętochłowic Oskar Kasperek, obywatel polski. W związku z śledztwem aresztowany został też Stefan Kowolik z Rudy.

—o—

KTO JEST AUTOREM KAGAŃCOWEJ USTAWY? Jak komunikują „Robotnikowi“, autorem dekretu prasowego jest p. Kuczyński, urzędnik ministerjum sprawiedliwości. Elaborat został przesłany do Prezydjum Rady ministrów, gdzie zajął się nim szef gabinetu p. Grzybowski.

ZJAZD BISKUPÓW KRESOWYCH ODBYŁ SIĘ W WILNIE i obradował nad sprawą rozwoju Unji. W zjeździe biorą udział ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski, ks. arcybiskup metropolita mohilowski Ropp, ks. biskup podlaski Przeździecki, ks. biskup łomżyński Stanisław Łukomski, przełożony domu OO. Jezuitów ojciec Piątkiewicz, archimandryta Filip Morozow, ks. arcybiskup Hryniewiecki, ks. biskup Fulman i ks. biskup Łoziński.

ROZPOCZĄŁ SIĘ POWSZECHNY ZJAZD EWANGELIKÓW W WILNIE. Biorą w nim udział przedstawiciele kościołów ewangelicko-reformowanych, ewangelicko- augsburskich i unijnych. Zjazd otworzył pierwszy gen. superintendent pastor Bursche. Na posiedzeniu plenarnem wygłosili m. in. przemówienia wojewoda Raczkiewicz, oraz dyr. depart. w min. oświaty, p. Okulicz. Zjazd będzie obradował nad kwestją połączenia trzech kościołów ewangelickich w Polsce.

MIANOWANIE PROF. MOLE. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 2 listopada 1926 r. zamianował prof. Uniw. w Lublanie Dra Wojsława Molé — zwyczajnym profesorem historji sztuki narodów słowiańskich na Studjum Słowiańskiem Uniw. Jag. w Krakowie.

ŁADUNEK CUKRU ZATONĄŁ W WARCIE. Z Poznania piszą, iż koło mostu na Warcie pod Biedruskiem wskutek zderzenia się ze szkutą, naładowaną węglem, zatonęła szkuta z cukrem. Ofiarą rzeki padło około 5.000 cetnarów cukru.

ZŁOCZÓW BĘDZIE LEPIEJ OŚWIETLONY. Elektrownia miejska w Złoczowie uległa obecnie rozszerzeniu, dzięki nabyciu nowego motoru, wskutek czego miasto będzie oświetlone intenzywniej. Nowym odbiorcą prądu okazała się m. in. wojskowość, która nabyła od gminy zabudowania, z których buduje koszary.

DWA NOWE ŻYDOWSKIE DZIENNIKI WE LWOWIE. Zawieszony niedawno z powodu braku środków organ syjonistów lwowskich „Tagblatt“, został wznowiony pod nazwą „Der Morgen-Lemberger Tagblatt“. Równocześnie ukazało się we Lwowie inne pismo żydowskie jako organ oficjalny egzekutywy syjonistycznej „Dos Naje Tagblatt“.

Z pod Częstochowy.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy kościół w Rakowie koło Częstochowy.

W niedzielę 24 października b. r. biskup częstochowski ks. Kubina dopełnił uroczystości założenia kamienia węgielnego i poświęcenia fundamentów pod rozpoczętą już w tym roku budowę nowego kościoła św. Józefa w Rakowie. Na tę tak podniosłą uroczystość przybyła niemal cała parfja rakowska i liczne rzesze z Częstochowy. W asystencji ks. prał. B. Wróblewskiego, dziekana częstochowskiego, przedstawicieli Zarządu Tow. B. Hantke, licznie przybyłego duchowieństwa w otoczeniu bractw i cechów z chorągwiami i sztandarami, jak również przy współudziale miejscowych organizacyj, Straży och. fabr. z Huty Częstochowa i z Błeszna z inż. Szwejkowskim i p. Herbstejnem na czele, powitał biskupa inż. St. Poradowski, robotnik Chmura i miejscowy proboszcz Niedźwiecki. Z kościoła procesja udała się na plac budowy, gdzie nad wymurowaną kaplicą pogrzebową w namiocie, po odmówieniu modlitw i odśpiewaniu psalmów, poświęcił biskup kamień węgielny. W wydrążeniu za wielkim ołtarzem została umieszczona miedziana puszka, wykonana przez pracowników wydziału elektr. z p. Trodzimowskim na czele. W puszce złożono dokument pergaminowy, jeden egzemplarz „Gońca Częstochowskiego“, „Kurjera Codz.“, „Światowida“, „Kurjera Warszawskiego“, „Głosu Narodu“ i „Niedzieli“. Oprócz pism złożono w puszce prochy św. Ryty, ziemię z Betleemu i kamyki z Morza Martwego, przywiezione z Ziemi św. przez parafjankę p. Marję Moraniakównę, szczątki z katakumb, oraz pamiątki z Rzymu. Na dokumencie pergaminowym został umieszczony następujący napis: „W Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Amen! My, Dr Teodor Kubina z łaski Bożej i z nadania Rzymskiej Stolicy, pierwszy Biskup Częstochowski. poświęciliśmy dzisiaj uroczyście według Rytuału Rzymskiego ten kamień węgielny i założyliśmy go przy wielotysięcznym współudziale wiernych pod ten kościół parafjalny, wznoszony na chwałę Boga Wszechmogącego i ku czci Patrona Świętego Józefa — dwudziestego czwartego października 1926 roku pańskiego, w pierwszym roku konsekracji i pontyfikatu Naszego Częstochowskiego, a w siedm lat po odzyskaniu utraconej niegdyś wolności Polskiej naszej Ojczyzny, za panowania Ojca św. Piusa XI. i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, za drugiego od założenia tej parafji proboszcza księdza Stefana Niedźwiedzkiego“.

Ks. Biskup podpisał ten dokument, przyłożył na nim swą pieczęć biskupią, obok której przyłożona została parafjalna, poczem nastąpiły podpisy. Po złożeniu dokumentu biskup zamurował kamień węgielny, kładąc pierwszą cegłę i poświęcił fundamenta, ochodząc je wokoło kościoła, poczem odprawił Mszę św. i w serdecznych słowach przemówił do wiernych, podnosząc ofiarność tych, co ciężko pracując, składają swe grosze na budowę świątyni. Zachęcając do wytrwania w tej ofiarnej czci dla Boga, dziękował Komitetowi Budowy na czele z dyr. Poradowskim, za starania około wznoszenia świątyń i Zarządowi B. Hantke; dziękował wszystkim za trudy, prace i ofiary, oraz za przybycie na tę uroczystość.

Raków.

—oOo—

Z Oświęcimia.

Odnowienie kościoła parafjalnego.

Niema roku, gdy objął duszpasterstwo oświęcimskiej parafji ks. kan. Skarbek, a już owoce jego pracy są widoczne. Przystąpił on przedewszystkiem do odnowienia kościoła parafjalnego i praca w połowie jest już ukończona. Młody, pełen energji, ufny w pomoc Bożą i swoich parafjan, przystąpił raźno do pracy, wspomożony funduszem, płynącym z opodatkowania parafjan. Gdy fundusze się wyczerpują, urządza się imprezy; i tak: Tow. amatorskie „Postęp“ urządziło 8 b. m. przedstawienie, na które ludność katolicka tłumnie pospieszyła. Odegrano „Wiesława“ Brodzińskiego. Przepiękny utwór poety wionął w słuchaczy łagodnym spokojem, ukochaniem zwyczajów, ukochaniem ziemi i Ojczyzny. Ładne dekoracje wioski rodzinnej, barwne stroje ludu krakowskiego i naogół dobra gra amatorów przyczyniły się do sukcesu i dlatego przedstawienie to zostanie powtórzonem, zasilając w ten sposób fundusze dla odnowienia kościoła.

Oświęcim.

Nowe przysłowia.

Ostatni „Cyrulik“ nr. 23 z 6 b. m. ogłasza „Podręczny Słownik Zwrotów i Przysłów Cudzoziemskich“ m. in. następujących:

Ab urbe condita — od 15 maja b. r.

Amicus Plater, Sapieha, Radziwiłł, Potocki etc. etc.

Anchio son pittore — Młodzianowski i Rydz Śmigły.

Audaces fortuna iuvat — łajdacy robią fortunę.

Audiatur et altera parch — audjencja żydów na Zamku.

Aut Caesar aut nihil — albo cezaryzm albo nihilizm.

Avanti Sławoja! — wyrzucanie wojewodów.

Bon mot — d...

Contradictio in adjecto — Moraczewski w rządzie.

Fiat voluntas tua — posiedzenie Rady ministrów.

Finis coronat opus — w końcu ukoronuje się...

Faute de mieux — Czechowicz.

In partibus infidelium — w Poznańskiem.

Modus vivendi — Belweder i Zamek.

Mutatis mutandis — przesunięcia i rugi.

Non possumus — śledztwo w sprawie pobicia Zdziechowskiego.

Noli me tangere — D. O. K. Lwów.

Per Gaspari ad astra — prof. Stanisław Grabski.

Quantum mutatus ab illo! — Moraczewski w roku 1918 i w roku 1926.

Status quo ante — najpierw wstańcie!

Sui generis — swoi generałowie.

Z całego świata.

Z Wiednia wystrzeli rakieta na księżyc

W Wiedniu założone zostało towarzystwo z badaczem Dr. Hoeffem na czele, mające na celu badanie przestrzeni międzyplanetarnych. Najbliższym planem towarzystwa jest wystrzelenie na księżyc rakiety, zawierającej 6 klg. magnezji. Według obliczeń rakieta, wyrzucona w przestrzeni z szybkością początkową 11.2 kilometrów na sekundę, dotarłaby do księżyca w 97 godzinach.

Zgon kandydata na tron wszechsłowiański.

W Nowym Jorku zmarł w tych dniach Rosjanin Artur Czerep-Spirydonowicz, uważający się za przyszłego króla państwa „wszechsłowiańskiego“. Czerep-Spirydonowicz był początkowo oficerem carskim. W r. 1907 przybył z Moskwy do Ameryki w charakterze prezesa Ligi Słowiańskiej. Wręczył on wówczas w darze prezydentowi Rooseveltowi puhar w imieniu towarzystwa słowiańskiego w Moskwie. Ostatnio Czerep-Spirydonowicz prowadził akcję, mającą na celu zjednoczenie wszystkich Słowian w jedną potężną organizację pansłowiańską. — Według jego planu stworzone być miało olbrzymie państwo słowiańskie, które liczyłoby 200.000.000 mieszkańców.

—o—

W BRUKSELI ODBYŁ SIĘ ŚLUB KOŚCIELNY KSIĘCIA LEOPOLDA Z KSIĘŻNICZKĄ SZWEDZKĄ ASTRIDĄ. Zebrane przed kościołem tłumy witały entuzjastycznie młodą parę, rodzinę królewską, oraz książąt państw zagranicznych.

REKWIZYTY CARSKIE LEŻĄ NA DWORCU W MOSKWIE. Zaraz po przewrocie bolszewicy skonfiskowali szereg kosztownych przedmiotów z pociągów, należących do b. rodziny carskiej. Część tych rzeczy komisarjat komunikacji polecił złożyć w składnicy towarowej na dworcu w Moskwie, gdzie leży już z górą dwa lata m. i. 1372 arszynów jedwabiu, 348 prześcieradeł, 200 dywanów, 278 powłoczek, 28 pozłacanych popielniczek, większa ilość pozłacanych wewnątrz spluwaczek, kilka tuzinów materacy, pluszowe poduszki na kanapę i t. d.

CO POWIEDZIAŁ WRÓŻBITA B. KRONPRINCOWI? B. niemiecki następca tronu podczas pobytu w Londynie zaglądnął do pewnego włoskiego chiromanty, aby dowiedzieć się tajników swojej przyszłości. Przez trzy seanse badał cudowny mistrz rękę syna kajzera, poczem rzekł: „Posiada pan palce długie jak kobieta. Linje ręki wskazują mi, że będzie pan obwołany cesarzem Niemiec, ale dopiero po pewnym okresie przejściowym wstąpi pan na tron niemiecki“.

CO TAM CHARLESTON — NIECH ŻYJE TANIEC KRÓLOWEJ MARJI! Z Nowego Jorku donoszą, iż najnowszym tańcem jest obecnie w Ameryce taniec królowej rumuńskiej Marji. Nowy taniec jest jak gdyby połączeniem nowoczesnego shimmy z foxtrottem i walcem. Taniec królowej Marji cieszy się w towarzystwie amerykańskiem większą jeszcze popularnością, niż charleston.

Nowe wydanie monografji o Mickiewiczu.

Monografja prof. J. Kallenbacha o Mickiewiczu ukazała się dopiero-co w czwartem już wydaniu *). Jest to wydarzenie na tyle znamienne, że należy mu się osobna uwaga. Dzieło to ma już swoją historję, a historja to wcale znacząca. Wydane po raz pierwszy w r. 1897, w przeddzień setnej rocznicy urodzin A. Mickiewicza, doznało odrazu przyjęcia przychylnego, niekiedy entuzjastycznego ze strony krytyków jak Chmielowski, Tarnowski, Tretiak. Mimo to uderza nas, że rozchodzić musiało się w sprzedaży dość długo; wydanie drugie pochodzi dopiero z r. 1918. Choć wiemy, że nakład pierwszy wyczerpany został znacznie wcześniej, zawsze przecież ten okres parunastoletni jest tu zastanawiający.

Powolność wyczerpywania się nakładu nie tłumaczy się tem, że naówczas dostępne było jeszcze w obiegu księgarskim analogiczne dzieło Chmielowskiego, bo odrazu widziano, że monografja ta, pracowita i sumienna, ale sucha usunie się w cień wobec nowo zjawionej. Jakoż nikt już dziś nie myśli o jej wznowieniu. Nie tłumaczą również wszystkiego owoczesne stosunki polityczne, cenzuralne i t. p. Powód główny był głębszy; leżał niewątpliwie w pewnem zobojętnieniu owoczesnego pokolenia fin-de-siecl'istów dla Mickiewicza, dla jego poezji, a przedewszystkiem dla królewskiego jego ducha. Przecież jeszcze w sporo lat później księgarz tłumaczył autorowi „Monsalwatu“, że Mickiewicz „teraz nie idzie“ i że nie możnaby się podjąć nakładu książki o nim.

Okres ten zostawiliśmy daleko poza sobą, do przeszłości należał on już przed wojną. Rzecz charakterystyczna: rosnącego kultu Mickiewicza wojna bynajmniej nie przytłumiła, owszem wzmocniła; możemy dziś mówić słusznie o jego renesansie. Posiew gromadki entuzjastów (lwowskie Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza i jego „Roczniki“!) zeszedł bujnie!

Książka prof. Kallenbacha jest widomym wskaźnikiem tego przyspieszonego renesansu. Wydanie jej drugie wyczerpało się w ciągu czterech lat, trzeciego starczyło już tylko na trzy. Ale bo też, będąc znakiem widomym, jest dzieło to zarazem najznaczniejszym współczynnikiem kultu, szerzy w Polsce znajomość i umiłowanie Mickiewicza jak żadne inne z opracowań. Przyczyn tego faktu jest wiele! nie sposób wszystkie je tu omawiać. Nienajmniejszą jednak wśród nich, sądzę, jest pewna — by tak rzec — temperatura uczuciowa tego dzieła. Powstało ono w Szwajcarji, na obczyźnie, w atmosferze tęsknoty za „nieba polskiego błękitem“. — w położeniu nieco analogicznem do sytuacji życiowej i uczuciowej poety. Trzeba o tem pamiętać, by należycie zrozumieć pewne charakterystyczne cechy stylu, wewnętrznego rytmu omawianej monografji. Jest to owoc entuzjazmu dla Mickiewicza, drugiego po Niemcewiczu „człowieka-Polski“, owiany równocześnie atmosferą nostalgji za ojczyzną. Stąd to, z tej pewnego rodzaju harmonji „między śpiewaka sławą, a śpiewaną“, płynie tak osobliwe zabarwienie uczuciowe, znamienne dla tej monografji naukowej, torujące jej drogę do szerokich sfer czytelników.

O zawartości i znaczeniu dzieła niema tu potrzeby mówić; któż go nie zna, któż się z niego nie uczył Mickiewicza! Można się ograniczyć do wskazania choć zgrubsza, co nowego przyniosło nam ostatnie jego opracowanie. Wydanie czwarte uległo bowiem rzeczywiście pewnym zmianom. Spodziewał się i oczekiwał ich każdy, kto zna pietyzm autora wobec dzieła i tematu. Jakoż istotnie autor tu i ówdzie przyciął trochę tekstu, głównie jednak dodawał. Nie spuszcza on z oka przedmiotu swego ukochania, czujnie uwzględnia wszystkie cudze badania nad Mickiewiczem, a własnych wszak nie zaniedbał nigdy. Z tych też dwóch źródeł płyną liczne uzupełnienia. Jak każde z poprzednich wydań monografji, tak i to doprowadza wywody do współczesnego stanu badań, tudzież badania te przy niejednej sprawie walnie posuwa naprzód.

Tak naprzykład ze znaczniejszych uzupełnień pierwszego pokroju wystarczy wskazać ustęp o prelekcjach lozańskich, rozszerzony na podstawie rękopiśmiennej pracy o nich prof. J. Kowalskiego. Przykład to jeden z wielu. Zaznaczyć też warto, że autor uwzględnia też wiele studjów cudzych w innej jeszcze formie: polemizując z niemi; w przypiskach zwłaszcza ukryło się wiele takich cięć, zadanych niby mimochodem, a prawie zawsze odkrywających słabiznę przeciwnika. Czasami robi się żal, że tego czy owego studjum autor nie uwzględnił, czy nie uznał, ale trzeba go powściągnąć, przypomniawszy, że to monograja, że obowiązują w niej prawa umiaru i zwartości architektonicznej.

Więcej napewno jest uzupełnień drugiego pokroju, wywodzących się z własnych badań autora. Trzeba tylko mieć na nie oko. Czasami w niepokaźnym przypisku pomieszczono jakąś informację, jakiś wypis ze świeżo odnalezionego dokumentu i t. p., rzucający przenikliwy niekiedy błysk na postać poety. Dużo takiego pokłosia znalazło się na końcu tomów, w Dodatkach; znajdujemy tam fragmenty pism Mickiewicza, lub współczesne wzmianki o nim, wybrane z rękopisów przeróżnych zbiorów archiwalnych.

Z pierwszego wydania włączono tu, omijane w następnych, urywki interesującego czasem pamiętnika H. Nakwaskiego; ale i nowemi pozycjami wzbogacił się obecnie ten dział. Tak np. ogłoszono tu sławny frazes grecki z „Edypa w Kolonie“, zapisany przez Mickiewicza z pamięci w lat przeszło dziesięć po studjach greckich w uniwersytecie; to znów urywki myśli, notowane jakby materjał na drugą serję (po r. 1841) „Zdań i Uwag“ i t. p. Wkradły się tu pewne nieścisłości: List Mickiewicza

*) Adam Mickiewicz, przez J. Kallenbacha. Wydanie czwarte zwiększone. Lwów 1926. Wyd. Zakładu Narod. im. Ossolińskich. 2 tomy, 18 ilustracyj.

20-ta lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

KS. DR. JÓZEF MŁODOCHOWSKI z Tarnowa, wezwany przez pp. K. Dworaków do udziału w „łańcuchu prasowym", składa na fundusz prasowy **5 zł.** i zaprasza do „łańcucha: Ks. Stanisława Króla, Ks. Franc. Janika z Tarnowa, Ks. Tomasza Sandeckiego ze Smęgorzowa, Ks. Adama Chmiela ze Szczucina, p. prof. Juljusza Szawłowskiego z Tarnowa, p. prof. Karola Piękosia z Krakowa, p. Michała Cerefina z Krakowa.

P. KAZIMIERZ VOIGT na wezwanie p. Siwka składa 5 zł. i wzywa do uiszczenia podobnej kwoty: Ks. kanonika Rottermunda Szaflary, Ks. kanonika Palucha z Odrowąża, p. Władysława Kowalówkę Dębniki Dębowa 16 i p. K. Dudziaka Florjańska 47.

KS. WŁADYSŁAW SYC z Jeleśni, składa na wezwanie na fundusz prasowy **10 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty na ten sam cel Ks. kanonika Michała Grudzińskiego z Rajczy i Ks. kanonika Jana Satkego z Żywca.

P. POLICHTÓWNA wezwana przez p. M. Łopatkównę, składa **1 zł.**, zapraszając do złożenia dowolnej kwoty p .Marjana Natanka Kraków Florjańska 14, p. J. Podolecką Krzeszowice, p. Pstruchównę, p. Lotnerównę Krzeszowice Kółko Rolnicze, p. B. Mitkównę Krzeszowice, p. Piórkównę Krzeszowice i p. Z. Knapikównę Kraków Karmelicka.

P. WINCENTY KUDZIA wezwany przez p. Marję Zwolińską, **składa 2 zł.**

KS. M. POŁOSKI z Kielc, **składa 10 zł.** i wzywa ks. prał. M. Rykowskiego z Daleszyc, ks. prof. P. Kalwę z Kielc, ks. prob. E. Gackiego z Imielna, ks. prob. J. Latera z Imbramowic, ks. prob. S. Dembczyka z Koniecpola, ks. prob. J. Kociszewskiego ze Słaboszowa, ks. pref. Karowskiego z Kielc, ks. prof. R. Błaszczakiewicza z Kielc i ks. T. Liburskiego z Książa Wielkiego.

KS. BOLESŁAW SARNA z Andrychowa, przesyła **5 zł.** na łańcuch prasowy, dla ugruntowania uznania godnego, katolickiego, prawdziwie państwowego stanowiska, na którem dziennik wytrwale stoi w chwili, gdy zdrowe ideały idą w zapomnienie. Do „łańcucha" zaprasza ks. Buchałę Stanisława (Andrychów), ks. Krzyżaka Wojciecha (Andrychów), ks. prof. Kluskę Stanisława i p. Pachla Ferdynanda w Andrychowie, ks. Sawickiego Antoniego wikar. w parafji Wieprz, ks. Piksę Rudolfa w Białej i ks. Opyrchała Antoniego z Makowa.

KS. SROKA FRANCISZEK z Nowego Targu, składa **5 zł.** na wezwanie ks. Ludwika Mirka, kanon. w Waksumudzie i zaprasza ks. Jana Surowiaka kanonika w Rabce, ks. Józefa Grosa kanonika w Sułkowicach, ks .Aleksandra Kudłacika katechetę w Sułkowicach, ks. Ludwika Pietrzaka katechetę w Zakopanem, ks. Piotra Kalickiego wikar. w Rabie, ks. Franciszka Pająka w Jordanowie, ks. Antoniego Opyrchała w Makowie, ks. Andrzeja Kowalczyka w Maniowach, ks. Juljana Łyska prob. w Klikuszowej, ks. Jana Nowaka wikar. w Rabce.

KS. IGNACY BRODECKI z Prądnika Czerwonego (Kraków) pisze nam: Uprzedzony w zaproszeniu do łańcucha prasowego na fundusz propagandy „Głosu Narodu" przez p. Antoniego Banasia z Prądnika Czerwonego, z przyjemnością składam **3 zł.** na fundusz prasowy, wyrażając przytem cześć Redaktorowi za mężne i nieugięte stanowisko pod sztandarem idei katolicko-narodowej. Równocześnie pozwalam sobie zaprosić do łańcucha prasowego: p. radcę inż. Artura Romanowskiego Aleja Królewska 86, p. prof. Feliksa Sidorowicza i p. Stanisława Kuliczkowskiego z Prądnika Czerwonego, pp. Szklarskich Kraków Siemiradzkiego 7, ks. kan. Józefa Grosa, ks. Aleksandra Kudłacika, p. dra Józefa Wachowicza, p. Hieronima Malinę, p. Władysława Salę, pp. Okrucińskich i p. Marję Dobrzańską ze Sułkowic, oraz p. Stefanję Różańską Kraków Czysta 5.

KS. LUDWIK KOWALSKI witając myśl stworzenia z napływających datków funduszu na kształcenie młodych ludzi, którzyby później zdobytą wiedzę i naukę poświęcili sprawie katolickiej i narodowej, jako redaktorzy pism katolickich, dołącza do łańcucha prasowego kwotę **5 zł.** i zaprasza ks. St. Gazdę z Grybowa, ks. Macieja Harbuta z Bobowej i ks. Feliksa Pudełkę z Kolbuszowej. — **Idąc za wezwaniem wielkiego Papieża Leona XIII.: „Ci wszyscy, którym rzeczywiste dobro religji i społeczeństwa leży na sercu, niech stosownie do majątku swego popierają prasę".**

P. ZYGMUNT WAGNER, Sędziszów, wezwany przez ks. Granickiego, składa na łańcuch prasowy **10 zł.** i wzywa p. Sadkowską i p. Gołąbównę do złożenia dowolnych kwot.

P. GENERAŁ STANISŁAW HALLER z Polanki-Haller, składa na łańcuch prasowy **10 zł.**

KS. ADAM GYURKOVICH Lwów, składa 5 zł. na wezwanie ks. Czubryja ze Śniatyna.

P. K. PŁACZEK ze Starego Sącza, składa na wezwanie ks. Przywary **5 zł.** i wzywa dra Szajnera i prof. Wilgę, obydwóch ze Starego Sącza.

KS. WŁADYSŁAW MÓL wezwany przez ks. Jamroza, składa **5 zł.** i zaprasza ks. Pawła Frycza z Myślenic, ks. Kotowieckiego z Czernichowa, ks. Karola Sadlika z Niegowici, ks. Terleckiego ze Suchej, ks. Paszka z Liszek i p. Władysława Śledzińskiego ze Stryszowa.

DEKANAT DYNOWSKI (ks. Michał Górnicki w Dubiecku), składa na łańcuch prasowy **20 zł.**

P. BRONISŁAWA PINDELSKA z Wadowic, wezwana przez p. Rychterównę, składa na łańcuch **3 zł.** i wzywa pp. Dobrowolskich z Kolbuszowej, p. aptekarza Hodboda z Grybowa, prokuratora Kolbusza z Cieszyna, Gen. Bijaka z Wadowic, p. Ludwika Batkę z Wadowic, p. magistr. Hommego z Wadowic, p. Teofila Kluka z Wadowic, p. Karola Prezentkiewicza z Wadowic, p. Janową Malczewską z Wadowic i p. inż. Winnickiego z Wadowic.

KS. TYTUS MERMON prob. w Lutczy **5 zł.**

P. KASPER BIŃCZYCKI w Krakowie **3 zł.**

P. JAN OREMUS w Krakowie **5 zł.**

P. KAROL RUDOLPHI inż. budow. maszyn w Trzebini **2 zł.**

KS. DR. FRANC. KARABUŁA w Nowym Targu **5 zł.**

KS. DZIEKAN MATWIJKIEWICZ w Sanoku **5 zł.**

KS. K. K. w Zakopanem **1.50 zł.**

KS. JAN FIGWER prob. w Stryszowie **5 zł.**

KS. JAN SZEWCZYK z Przeciszowa, zaproszony przez ks. Piotra Marca, prob. w Palczowicach, składa **5 zł.**

KS. ADAM ŻOR, prob. w Przystani (Ziemia Częstochowska), składa na łańcuch prasowy **5 zł.** dla obrony Wiary i Ojczyzny przez katolicką gazetę, jaką jest dziś „Głos Narodu" i zaprasza do udziału w łańcuchu ks. Lipskiego.

ks. Siemaszkę, ks. dziekana Zawadzkiego, ks. Graczykowskiego, ks. A. Borka, ks. Bieniasiewicza, ks. dr. Gozdka, ks. Opasiewicza, ks. Mietlińskiego, ks. Izydora Kowalskiego, ks. Hadasia, ks. Świeżewskiego i ks. Stanisława Kowalskiego.

KS. JAKÓB MAKARA z Jarosławia **2 zł.**

KS. STEFAN PETRZYKOWSKI, Kurja Biskupia we Włocławku, w uznaniu zasług dla sprawy katolickiej, której broni odważnie „Głos Narodu", składa **5 zł.** i zaprasza ks. prof. B. Przybyłowskiego (Włocławek gimn. im. Długosza), prof. J. Biesiadę, p. Rad. Dowmontową, p. ław. Maszewskiego (Włocławek Magistrat). p. Józefa Jaworskiego (Włocławek Celluloza), ks. prał. W. Gniazdowskiego kanc. Kurji Biskupiej we Włocławku i ks. Jacka Pomianowskiego sekretarza Kurji.

KS. EDWARD DYJA w Radomsku, na wezwanie p. pos. Puchałki, składa **5 zł.** i zaprasza ks. Aleksandra Bielawskiego, ks. Pawła Pelczara, p. Edwarda Słotwińskiego, ks. M. Zawadzkiego, wszystkich z Radomska, oraz p. Henryka Madejskiego.

KS. TELESFOR PEREHUDA w Młynowie. składa **5 zł.** i zaprasza ks. Aleksandra Puzyrewicza z Ptyczy na Wołyniu, ks. Wincentego Jacha z Młynowa, p. Stanisława Sawickiego. p. Edwarda Piotrowskiego, p. Feliksa Baranowskiego i p. Adama Paszkowskiego.

P. KAROL SOŁTYS z Wadowic, składa na wezwanie p. Ripperówny **3 zł.**

P. WŁADYSŁAWOWA POTKAŃSKA z Puław **5 zł.**

Omyłka druku. W Nrze 259-tym zaszła omyłka, mianowicie przez p. Piotra Galasa prof. gimn. w Bochni, zaproszony został do „łańcucha" ks. prof. Andrzej Bogacz w Bochni, a nie ks. Józef Bogacz — jak mylnie podano.

Pozatem na fundusz prasowy

P. Władysław **Surdel 1 zł.** — p. Franciszek **Gołąbek 1 zł.** — Ks. **Wł. Studencki**, Szczakowa **5 zł.** — **Ks. Józef Styrylski**, Buczkowice **5 zł.** — Ks. **Forystek**, Rozembark p. Biecz **2 zł.** — Ks. **Świszczewski**, Miechów **5 zł.** — Ks. Kania, Pomorzany **1 zł.** — Ks. Klemens **Nieglos**, Lubień p. Myślenice **3 zł.** — Dr. Stanisław **Sapiński 5 zł.** — P. Roman **Mieczysław 5 zł.** — P. **Majówna**, Kraków **2 zł.** — P. **Tchórzewski**, Kraków **2 zł.** — P. Jan **Paully**, Kraków **5 zł.** — Ks. **Pustelnik 3 zł.** — P. **Starczewska 5 zł.** — **N. N. 3.50 zł.** — P. Wanda **Szwantowska 5 zł.** — Ks. **Jeż 5 zł.** — PP. J. N. **Dymowskie 2 zł.** — P. Prof. **Grodzicka**, Kraków **10 zł.** — **N. N. 7 zł.** — P. Prof. Stefan **Surzycki 5 zł.** — P. **Hupmanówna** Aniela **2 zł.** — Ks. kanclerz Zygmunt **Hałuniewicz** ze Lwowa **12 zł.**

Radjo.

Piątek, 12 listopada b. r.

Berlin (504, 571): 16.30 O matce i dziecku, 17.00 Koncert popołudniowy, 18.45 O Zjedn. Stanach Ameryki, 19.30 „Tosca" z państw. opery, 22.30 Muzyka taneczna. **Brno** (521): 18 O pszczelarstwie. 19 Jednoaktówka z teatru narodowego, 19.45 Wesołe recytacje, 20 Koncert orkiestralny. **Deventry** (1600): 12 Radio-kwartet, 13.30 Organy, 14—24.36 Londyn, potem muzyka taneczna. **Hamburg** (392): 13.20 Muzyka dla młodzieży, 16.15 Rodzina dzieci, 21.16 Koncert mandolinowy. **Lipsk** (452): 10 Muzyka południowa, 16.30 Godzina młodzieży, 20.30 Koncert symfoniczny, 22.15 Kabaret. **Praga** (372): 11 Koncert południowy. 14 Giełda, 16.30 Koncert Ondricka, 19.30 Orkiestra saksofonowa, 22.15 Muzyka taneczna. **Rzym** (452): 17.15 Jazzband, 21 Lekka muzyka (28 utworów). **Warszawa** (480): 17 Polwiński „System słoneczny", 17.30 Marchel: O Sejmie, 19 Suski: O polskich stosunkach rolniczych, 19.55 Lepecki: Polowanie na strusie, 20.30 Muzyka kameralna: koncert skrzypcowy Beethovena, sonata C-moll i Lemański sonata D-moll. **Wiedeń** (531): 11 Koncert filharmoników wiedeńskich, 16 Koncert popołudniowy, 18 Muzyka kameralna, 19.30 „Zbójcy" Szyllera. **Wrocław** (418): 13.20 Koncert południowy gramofonowy, 16.30 Koncert popołudniowy Lanner Strauss, 19.55 Wieczór Ludwika Hardta, 20.35 Muzyka kameralna. **Zurych** (513): 13 Koncert gramofonowy, 15 Koncert popołudniowy, 16 Muzyka dancingowa. 17.30 Godzina dzieci, 20 Orkiestra. **hage.**

Zmiana długości fal radjostacyj europejskich.

(**ls**) W dniu 14 b. m. nastąpi nareszcie nowy podział fal na wszystkich radjostacjach europejskich — na skutek uchwały Międzynarodowego Biura Radjofonji w Genewie. Celem tego zarządzenia jest uwolnienie europejskich stacyj od zakłóceń, wywoływanych wzajemną interferencją. Aby nadal w praktyce zapewnić ścisłe utrzymanie długości fal, wszystkie stacje zostały zaopatrzone w sygnalizatory elektryczne, które z chwilą, gdy stacja oddala się od długości fali dla niej przeznaczonej, natychmiast zawiadamiają o tem sygnałem świetlnym.

Radjostacja warszawska, na zasadzie osobnego układu, już przed miesiącem zmieniła długość swej fali i pracuje odtąd na fali 400-metrowej.

Sport.

O czystość sportu footbalowego.

Jak Francja każe footballistów za brutalność?— Policja na boisku. — Źli sędziowie. — „19-tu" usuniętych z Krak. Okr. Kol. Sędziów. — Nieodpowiedni system konkurencji w mistrzostwach.

Prasa sportowa doniosła ostatnio o znamiennym fakcie. Francuski Związek Piłki Nożnej zastosował mianowicie surowe kary (zawieszenie na okres 2—8 miesięcy) dla tych graczy, o których sędziowie orzekli, że grali rozmyślnie brutalnie. — Czas to najwyższy, aby i w Polsce wglądnąć w skandaliczne zachowanie się graczy na boisku. Z footbalem wogóle dzieje się obecnie źle...

Ostatnie wypadki w świecie piłkarskim zmusiły organa policyjne interwenjować w sprawach rozmyślnych okaleczeń przez piłkarzy. I tak np. niedawno szerokiem echem w prasie obiła się wiadomość, że przy podobnej interwencji policjanta podczas matchu, gracz węgierski uderzył go w twarz.

Zrozumiałe, że odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje na boisku w czasie zawodów, biorą na siebie sędziowie. Trzeba jednak stwierdzić, że sędziowie ci są... rozmaici i nie zawsze umieją zapanować nad nerwami 22 ludzi grających przeciwko sobie, a co więcej nad — tłumem, tak zażartym, jak sportowa publiczność. Policja mogłaby nieraz przerwać zawody, patrząc na nieudolność prowadzenia matchów przez chronicznie lichych sędziów.

Wcale nas nie dziwi, że Michał Dzikowski z K. S. „Garbarnia" za złamanie nogi Stanisławowi Majchrowi z K. S. „Podgórze", został **skazany** przez sąd w dniu 30 października **na 4 miesiące więzienia.** Udowodniono mu, że stał się winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała. Wątpliwe, czy przykład ten podziała odstraszająco na szalejących naszych piłkarzy. Podobne dochodzenia sądowe należałoby z pełnem sumieniem wdrożyć przeciwko samemu mistrzowi Polski **„Pogoni" za skandaliczne zachowanie się jego graczy wobec „Cracovii" w dniu 31 ub. miesiąca.** — No, tak, lecz gdybyśmy patrzyli na zajścia meczowe tylko z punktu widzenia sprawiedliwości, może za niedługo nie istniałby ani jeden klub piłkarski na ziemi. **Za najważniejszą tu winę należy poczytywać niestosowny dobór sędziów.** Wpływy i protekcja godzą w uczciwą powagę i ważne zadania Kellegjów sędziowskich. Z ulgą dowiadujemy się, że wytrawny prezes P. Z. P. N., dr. Cetnarowski, zdobył się na śmiały czyn podyktowany doświadczeniem i rozumem. Z Krak. Okr. Kol. Sędziów **usunięto 19 sędziów,** dobrze zasiedziałych, lecz z kiepskiemi kwalifikacjami. Groza padła na K. O. K. S.!... Pośród 19 nazwisk było 15 Izraelitów. Obiecywało to — pogrom. Poruszało drastyczną sprawę narodowościowo-wyznaniową. Zapewne. Według repuliki jednak p. Obrubańskiego, prezesa P. K. S. P. A., stosunek wyznaniowo-liczbowy usuniętych sędziów odpowiada dokładnie stosunkom panującym w K. O. K. S-ie. Przewaga Izraelitów w niem jest tak wielka, że dokonana reorganizacja musiała się tam odbić w odpowiednim stosunku. Fakt ten rzuca charakterystyczne światło na sytuację w miejscowem Kolegjum Sędziów. To samo jest gdzieindziej.

Lecz nie o to chodzi.

Autorytet sędziów zależy od ich talentów. Takich możemy zaledwie policzyć na kilku palcach. Jeśli footbal w XX. wieku ma być nadal sportem cieszącym się największą popularnością, należy go wyprowadzić ze stagnacji moralnej. Przyszłość jego zależy od bezpośredniego kierownictwa. Bezpośrednie kierownictwo od — sędziów. Sędziowie odpowiadają za przyszłość footbalu i nie zrażanie się do tego sportu szerokich mas, do których wszak należy też elita kulturalnych i inteligentnych widzów. Brutalna kopanina może zachwycić motłoch. Ale i to jest nieprawdopodobne!... Footbal należy zatem uzdrowić zasadami gentelmenerji i szlachetności, której dowodów coraz mniej w tym ambitnym sporcie, rozproszkowanym w walce o punkty. Dotychczasowy sposób rozgrywania mistrzostw okręgowych nietylko, że nie daje wyrazu jakości klasy klubów, lecz staje się terenem typowych antagonizmów, nie mających częstokroć nic wspólnego z czystością tego sportu. Esjot.

„Czarni" (Lwów) — „Cracovia". W niedzielę dn. 14 b. m. zjeżdża do Krakowa na towarzyskie zawody z „Cracovią" najstarszy polski klub „Czarni" ze Lwowa. Sympatyczna ta drużyna od półtora roku nie gościła w Krakowie. Niedzielny gość „Cracovii" odegrał w mistrzostwie okręgu lwowskiego niepoślednią rolę, uzyskując z „Pogonią" zaszczytne wyniki. Charakteryzuje go ładna, kombinacyjna gra. „Cracovia" dorzuci pewno nowy liść do wieńca zwycięstw sezonu jesiennego. Początek zawodów o godz. 2.15 popoł.

— **Austrja pokonała w ub. niedzielę Szwecję w stosunku 3:1 (2:1)** w Wiedniu. Zwycięstwo nad europejską klasą footbalu, którą posiada Szwecja, podniesie znaczenie prestige „piłkarskiej" Austrji. Widzów 40.000...

---

do L. Stypułkowskiego (podobnież pierwsza redakcja wiersza „Exegi monumentum") był już drukowany, w wydaniu Reitera mieści się on pod błędną datą 20 kwietnia 1840 r.; notatka o Sejmie na emigracji (też znana) nie pochodzi z r. 1835, ale z marca 1843 r. i dotyczy sprawy Mirskiego; „notatki własnoręczne" (II. 497) pochodzą nie z lat 1846—7, ale z 1848 r., jest to najprawdopodobniej bruljon zapisek Mickiewicza, poczynionych z rozmów z Towiańskim. Ale wszystko to — drobiazgi.

Ważniejsze zdobycze studjów własnych wciągnął autor w tekst monografji. I znowu niema potrzeby wyszczególniać uzupełnień takich jest dużo w obu tomach. Wyjątkowo tylko które obudzi zastrzeżenie. Gdy np. czytamy (I. 269) przypuszczenie, że poeta pisząc balladę o Twardowskim w I. cz. „Dziadów", uważał Poraja za metempsychiczne wcielenie swoje z czasów Olgierda, za swój awatar „skazany na los rycerza kamiennego" i kiedy na dobitkę usiłuje to autor powiązać z późniejszą zapiską Towiańskiego o Mickiewiczu, że był (w poprzednich żywotach) rycerzem kamiennym, — trudno uznać się nam za przekonanych. Takich jednak spornych punktów znajdziemy niezbyt wiele. Prawie wszystkie wstawki mają za sobą oczywistość argumentacji, a znaczenie wielu — doniosłe.

Dla przykładu wspomnieć można o jednej, pierwszej z brzegu. Od szeregu lat ciągnie się w literaturze mickiewiczowskiej kwestja sporna o datę wiersza „Do przyjaciół Moskali"; kwestja nie bagatelna, bo zależy od niej ważna sprawa stosunku Mickiewicza do Puszkina i do jego wiersza „Oszczercom Rosji". Wywołał był ją A. Krechowiecki, który opisując przed laty autograf tego utworu, mylnie odczytał znak wodny papieru, domyślał się filigranu rosyjskiego i skłonny był przesunąć datę powstania wiersza na r. 1830. Powstał stąd cały problem. Rozcina go niespodzianie raz na zawsze prof. Kallenbach, zbadawszy autograf na własne oczy. Okazało się, że wiersz pisany jest na tym samym papierze, na ćwiartce tego samego arkusza, na którym spisał poeta objaśnienia do drukującego się już tomu z III. częścią „Dziadów"; rzekomy rosyjski znak wodny jest częścią rozciętego filigranu, zwykłej cyfry. Wiersz zatem pochodzi z późnego lata 1832 r. i powstał w Paryżu.

Rozumie się, że autor włącza uzupełnienia te i tym podobne umiejętnie w całość. cieniuje w ten sposób i pełniej wydobywa niektóre jej rysy; nie psuje niemi konstrukcji dzieła, nie wypacza rysunku portretu. ale tylko uwydatnia coraz lepiej jego wyraz. Nic dziwnego: dzieło to jest pieszczonem dzieckiem autora. radby mu więc jak najwięcej przysporzyć urody.

Nowemu wydaniu monografii o Mickiewiczu życzyć należy, by się rozchodziło nie dłużej niż poprzednie. W dorobku bowiem kultury naszej dzieło to stanowi pozycję pierwszorzędną. Dała niedawno wyraz temu Polska Akademja Umiejętności, wieńcząc je nagrodą.

Stanisław Pigoń, prof. Un. wil.

Co słychać w Krakowie?

Doroczne Walne Zebranie Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki

odbyło się w dniu 24 października b. r. przy współudziale około 150 członków. Zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności, uwieńczeniem której jest dokonane kupno budynku pokościelnego i budynku poklasztornego z zaintabulowaniem prawa własności na rzecz Komitetu. Majątek Komitetu składa się **z nieruchomości wartości 79.179 zł., z gotówki 4.302 zł. i z ruchomości wartości 9.367 zł.** Do zarządu na rok przyszły wybrano: Adelmana Aleksandra, Antoniewicza Wacława, Bartnickiego Antoniego, Bobilewicza Juljana, Dziarskiego Władysława,, Etfera Kazimierza, ks. Górnego Józefa, Hofmana Mikołaja, Holeksę Karola, ks. Kasprzyka Ludwika, Kolbuszewskiego Mieczysława, Koszową Anielę, Łodzińską Karolinę, Matyasika Jana, Mędrka Józefa Miklasińskiego Józefa, Dra Rozmarynowicza Bolesława, Ryglewicza Franciszka, Rzeźniczka Henryka, Sarnę Ignacego, Strokę Kornela, Talarka Wojciecha, Wentzla Macieja i Dra Zubrzyckiego Jana, zaś do komisji kontrolującej weszli: Pełka Wład., Szybalski Mieczysław i Waga Antoni. Prezydjum Komitetu stanowią: ks. Górny jako prezes, pp. Antoniewicz i Kolbuszewski jako zastępcy, Sarna jako sekretarz i skarbnik, zaś pp.: Etfer i Ryglewicz jako zastępcy.

Cieszyć się należy, **że nareszcie budynki te przeszły w ręce katolickie**, jednak Komitet czeka jeszcze bardzo **trudne zadanie: opróżnienia, a następnie odrestaurowania**, gdyż wobec obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, Komitet zmuszony jest prowadzić kosztowne procesy, na co potrzeba znaczniejszych funduszów, zwłaszcza, że posiadana gotówka jest na wyczerpaniu, z której musi być pokryta należytość od kupna w kwocie 4.208 zł. Dlatego Komitet zwraca się do katolickiego społeczeństwa z prośbą o **przyjście z pomocą przez składanie ofiar za pośrednictwem P. K. O. na konto Komitetu Nr. 405.054.**

Dziwną obojętność w tej sprawie okazuje Magistrat m. Krakowa, który, mimo wnoszonych próśb, **zwleka z wykonaniem prawomocnego swego orzeczenia z 15 września 1924 L. 16847, zarządzającem opróżnienie kościoła ze znajdującego się tamże żelaziwa, chociaż dzierżawca, Schamroth, od półtora roku żelazem tem nie handluje.** Sprawą tą winni zająć się katoliccy radni miejscy przez wniesienie odpowiedniej interpelacji, jak równie konserwator przy tut. województwie powinien dopilnować tego opróżnienia, gdyż takie przewlekanie rażni uczucia religijne katolików, wywołuje groźne pomruki i może doprowadzić do niepotrzebnych ekscesów, jakie miały miejsce przed paru laty w podobnej sprawie w Brodach. Komitet gotów jest ponieść koszta wywiezienia tego żelaza.

—oOo—

Wystawa Jubileuszowa ku czci św. Stanisława Kostki.

Z okazji uroczystości 200-nej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki odbędzie się w sobotę 13 bm. uroczyste otwracie wystawy pamiątek z życia św. Stanisława Kostki w świetlicy gmachu Tow. Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim o godz. 12 w południe. Wystawa retrospektywna obejmie obrazy olejne i stare sztychy ilustrujące życie i działalność św. Staniława Kostki Eksponaty te pochodzą przeważnie z 17-go wieku. Na otwarcie wyptawy komitet jubileuszowy gorąco wszystkich zaprasza.

Komitet jubileuszowy sprowadził do Krakowa wspaniały film historyczny p. t. „Ku wyżynom“ z życia św. Stanisława Kostki, który będzie wyświetlany w kinie Muzeum Przemysł. przy ul. Smoleńsk l. 9, od soboty 13 do 28 b. m. Przedstawienia w dnie powszednie o g. 3, 5 i 7, w niedzielę o godz. 3. 5. 7 i 9. W czasie wyświetlania filmu odbędzie się koncert ze śpiewami. Ceny miejsc: 50, 80 gr. i 1 zł.

„Tydzień Akademika“ przedłużony.

„Tydzień Akdemika“ w myśl zezwolenia Min. spraw wewn. będzie przedłużony do niedzieli 14 bm. Ponieważ z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wydawanie wygranych fantów przy ul. Jabłonowskich 19, parter, od godziny 9—13 i od 16—20. dlatego też fanty znajdujące się na wystawie u firmy Rajal zostały przeniesione. Jednocześnie na wszystkich kioskach są rozlepione wykazy wygranych fantów, gdzie można zasięgnąć informacji. Wydawanie fantów będzie trwać do dnia 20 b m Komitet „Tygodnia Akademika“ przygotowuje niestrudzenie w dalszym ciągu szereg niewidzianych dotychczas atrakcyj.

Z posiedzenia Rady szkolnej.

Na środowem posiedzeniu Rady szkolnej miejskiej w Krakowie insp. Janik przedłożył sprawozdanie, podnosząc, że w roku bież. ubyły 4 klasy i 37 sił nauczycielskich (spensjonowanych), a wobec urlopów chorobowych daje się odczuwać brak sił nauczycielskich. Następnie naczelny lekarz miejski, Dr Owsiński przedłożył sprawozdanie, wykazując, że nasilenie szkarlatyny nie ustępuje (92 wypadki w szkołach w dniu 1 września b. r.). W dyskusji przemawiał szereg członków Rady szkolnej; zwracali oni uwagę na konieczność budowy nowych gmachów szkolnych, apelowali do radców miejskich, by na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej zaprotestowali przeciwko oddawaniu mieszkań dyrektorów szkół osobom postronnym.

TOWARZYSTWO PRAWNEJ POMOCY PODATNIKÓW

w sprawach skarbowych (Kraków, Karmelicka 15) udziela członkom wszelkich informacyj ustnie i pisemnie, układa i sporządza zeznania podatkowe, podania o uwolnienie od podatków o odroczenie i spłaty na raty, rekursy, zażalenia do Trybunału administracyjnego i t. d. Roczna wkładka 2 zł. Biuro otwarte od godz. 9—12 i od 4—6.

ODKRYCIE NOWYCH KOMET.

Do krakowskiego Obserwatorjum sygnalizowano odkrycie dwóch różnych komet: — Pierwsza odszukana została w okolicy gwiazd konstelacji Lwa przez astronoma rosyjskiego Neumina, pracującego w jednem z obserwatorjów na Krymie. Kometa ta zbliża się co 5 i pół lat do ziemi. Drugą kometę w pobliżu konstelacji Wieloryba odkrył prof. Cornassola, dyr. obserwatorjum w Barcelonie. Droga, według której krąży ta kometa w przestrzeniach międzyplanetarnych, nie została jeszcze przez odkrywcę dokładnie zbadana.

Kraków, 12 listopada.

Piątek 12: Braci Męczenników.
Sobota 13: Św. Stanisława Kostki.
Sobota 13: Wschód słońca o godzinie 6.48. zachód o 16.00.

„KILKA MYŚLI O WOLNOŚCI PRASY“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi dzisiaj (w piątek) o godz. 7 wieczorem w „Klubie Narodowym“ (Pałac Spiski II p.) red. Jan Matyasik. Po odczycie dyskusja i herbatka. Wstęp wolny dla członków Klubu i dla gości przez nich wprowadzonych.

W ROCZNICĘ WSKRZESZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO odbyło się wczoraj w Katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz nabożeństwo Darowskim na czele. Mszę św. celebrował ks. prałat Dr Nikiel w asyście licznego duchowieństwa. W głównej nawie ustawiły się delegacje cechów i młodzieży szkół średnich ze sztandarami, kurator szkolny Dr Riemer z wizytatorami i korpus oficerski; na dziedzińcu katedralnym stanęły: kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem i orkiestrą, oraz kompanja szkoły policyjnej. Po Mszy św., zaintonowano hymn „Boże. coś Polskę“.

WICEWOJEWODA KRAKOWSKI, dr. Zdzisław Wawrausch został przeniesiony w stan spoczynku ze względu na wysługę lat i przekroczony 60 rok życia. P. Wawrausch pozostawał na stanowisku wicewojewody krakowskiego od r. 1924, a w r. 1925 pełnił obowiązki komisarza rządu m. Krakowa, bezpośrednio po rozwiązaniu Rady miasta.

WYJAZD „ECHA“ KRAKOWSKIEGO. Na zaproszenie „Lutni“ gdańskiej, wyjedzie dzisiaj wieczorem „Echo“ krakowskie z B. Wallek-Walewskim na czele, do Gdańska, gdzie weźmie udział w uroczystościach jubileuszowych tamtejszej „Lutni“. W drodze powrotnej zatrzyma się drużyna śpiewacza „Echa“ w Poznaniu na koncert, urządzony jej przez bratnie „Echo“ poznańskie w dniu 15 b. m. Powrót „Echistów“ nastąpi we wtorek 16 b. m. rano pociągiem gdańskim.

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY na budowę „Domów odpoczynkowych“ dla inteligencji, odbył się w niedzielę 7 b. m., w kawiarni „Pod palmą“. Współudział ofiarowali: o przemiłym głosie urocza śpiewaczka p. Klukaczówna, skrzypek p. Hubicki, pianistka p. St. Poprawska i p. Śniadecka, artystka teatru Słowackiego, darząc publiczność wspaniałą deklamacją. Zorganizowaniem artystycznego zespołu zajęła się znana ze swej uczynności p. Poprawska. Następny podwieczorek w sobotę 13 b. m. od godz. 4 do 7 wieczór, w kawiarni „pod Palmą“, róg Rynku gł. i ul. Szczepańskiej.

DZIEŃ PROPAGANDY OŚWIATY POZASZKOLNEJ. Wydział wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych postanowił uczcić 10-tą rocznicę śmierci Sienkiewicza przez „Dzień propagandy oświaty pozaszkolnej“ w obrębie Małopolski. Przyjęło na siebie ten obowiązek Towarzystwo Szkoły Ludowej, które dnia 15 b. m. urządza we wszystkich swoich placówkach wiece oświatowe, odczyty i pogadanki na temat znaczenia oświaty w życiu jednostek i społeczeństw.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Stanisław Strzeciński(lat 27), woźnica, zamieszkały przy ul. Zamojskiego, jadąc dnia 10 b. m. o godz. 13 wozem ul. Warszawską, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Lekarz Pogotowia ratunkowego odwiózł go do szpitala św. Łazarza. — Dnia 10 b. m. o godz. 17 zmarł nagle na ul. Warszawskiej Józef Buda (lat 61), robotnik kolejowy, zamieszkały przy ul. Kątowej l. 4 Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIE. Marja Pietrzyk, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Legjonów, zgłosiła, że w nocy z 10 ua 11 b. m. włamali się nieznani sprawcy do jej sklepu przez wybicie otworu z sąsiedniego domu i skradli 50 kg. cukru w głowach, 60 kg. cukru kostkowego. 60 kg. kawy, 4 kg. herbaty i około 20 zł. gotówką.

ZDEFRAUDOWAŁ 100.000 ZŁ. Policja w Warszawie zawiadomiła tutejszy urząd śledczy, że kasjer stacyjny na linji Warszawa—Wilejka, Wacław Fickowski, zdefraudował około 100.000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

MORDERSTWO. Posterunek policyjny w Łuborzycach zawiadomił krakowski urząd śledczy, że w nocy z 9 na 10 b. m. zamordowano Franciszka Grzelca, gospodarza z Baranowic koło Sulechowa. Bliższych danych brak.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa“.
Sobota: Akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Piątek: „Orłow“ z E. Gistedt.
Sobota: Po południu „Pusta karczma“; wieczorem „Orłow“ z E. Gistedt.
Niedziela: Po południu „Pusta karczma“; wieczorem „Orłow“ z E. Gistedt.

REPERTUAR KONCERTOWY

Piątek 12: Grete Wiesenthal, tancerka.
Sobota 13: Umberto Urbano, śpiewak.
Niedziela 14: Kwartet Triesteński.

—o—

WANDA: „Czerwony błazen“.
REDUTA: „Tancerka z nad Nilu“.
UCIECHA: „Czerwony błazen“.
SZTUKA: „Złoty motylek“.
PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy“.
WARSZAWA: „Sybir“.
NOWOŚCI: „Nad modrym Dunajem“.
BAGATELA: „Wielka była ich miłość“.

—o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kłamstwa“ po cenach zniżonych do połowy, poczem atrakcyjna ta nowość zejdzie na dłuższy czas z afisza. Wieczór sobotni zajęła Akademja, urządzona przez Komitet obchodu św. Stanisława Kostki. W niedzielę po południu po cenach zniżonych, oraz w poniedziałek wieczorem na przedstawieniu szkolnem dla szkół miejscowych „Hanusia“ i IV część „Dziadów“ z dyr. Nowakowskim.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dzisiaj, w piątek, o godz. 7.30 wieczorem premjera znakomitej operetki Granistaedtera „Orłow“ z występem gościnnym Elny Gistedt, primadonny warszawskiej operetki, Władysława Szczawińskiego, dyrektora warszawskich „Nowości“, oraz Tadeusza Pilarskiego (junjora). Wspaniałe dekoracje, zupełnie nowa wystawa, oraz koncertowa gra artystów złożą się na bardzo piękną całość. Toalety p. Elny Gistedt sprowadzane są wprost z Paryża.

Odznaczenia orderem „Polonia Rest.“

Dnia 11 listopada odznaczeni zostali: **Wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski“ (I. kl.)** Stanisław **Putek,** minister pełnomocny I klasy, za wybitne zasługi na polu dyplomatycznem.

Krzyż komandorski z gwiazdą „Odrodzenia Polski“ (II klasa):

Inż. Hipolit **Gliwic,** b. minister przemysłu i handlu, Dr Stanisław **Kętrzyński,** poseł polski w Moskwie — i Roman **Knoll,** podsekretarz stanu w Min. spraw zagr., gen. dywizji Daniel **Konarzewski,** Aleksander **Lednicki** (!), adwokat, Dr Jan **Modzelewski,** poseł w Bernie szw., Kazimierz **Olszowski,** poseł w Berlinie, Dr Włodzimierz **Borski,** prezes Najw. Tryb. Adm., Władysław **Raczkiewicz,** wojewoda wileński, Dr Michał **Rostworowski,** prof. Uniw. Jagiell., inż. Franciszek **Sokal,** delegat Polski przy Lidze Narodów, Dr Henryk **Strasburger,** komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Krzyż komandorski „Odrodzenia Polski“ (III klasa).

Dr Henryk **Arctowski,** prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, gen. **Dąb-Biernacki,** z Gen. Insp. Sił Zbr., Dr **Birksfellner,** sędzia Tryb. Admin., gen. bryg. **Burhardt-Bukacki,** gen. **Orlicz-Dreszer** — obaj z Generalnego Inspektoratu, gen. bryg. Dr Roman **Górecki,** zastępca szefa Admin. Armji, Dr **Talko-Hryncewicz,** prof. Uniw. Jagiell., Dr Tadeusz **Jackowski,** dyr. dep. politycznego M. S. Z., Janusz **Jamont,** sędzia Sądu Najwyższego, Karol **Kirst,** dyrektor depart. administracji M. S. Wewn., Władysław **Orest-Kuczyński,** naczelnik wydz. w Min. spraw wewn., gen. Henryk **Minkiewicz,** dowódca Korp. Ochrony Pogr., inż Józef **Nowkuński,** za zasługi przy budowie kolei Kalety-Podzamcze, gen. Ludwik **Piskor,** szef Sztabu Generalnego. Wiktor **Sypniewski,** prof. politechniki lwowskiej, ksiądz **Bronisław Świejkowski,** prałat Jego Świątobliwości, Czesław **Witoszyński,** prof. politechniki warszawskiej, Marjan **Zdziechowski,** rektor Uniw. Stefana Batorego w Wilnie.

Krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski“ (IV klasa).

Leon Babiński, radca prawny w M. S. Z., — inż. Józef Bocheński, naczelnik wydz. w Wyższym Urzędzie Górniczym, — Witold Broniewski, kierownik oddziału bilansowego w Izbie Skarbowej, — Gustaw Daniłowski, literat, — dr. Wiktor Gajewski, naczelnik wydz. w Izbie Skarbowej, — dr. Franciszek Grodecki, naczelny lekarz Kasy Chorych, — Stefan Herdin, radca w Min. Rolnictwa, — dr. Herman Horowitz naczelnik wydz. w Min. Pracy, — Jan Jagielski naczelnik wydz. w Państw. Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń, — inż. Alfred Jędrkiewicz, wiceprezes Dyr. Kolei w Gdańsku, — Adam Korski, kierownik Gł. Urzędu Ubezpieczeń, — Władysław Kotkorowski, inspektor wojewódzkiej Komisji Ochrony Lasów w Wilnie, — pułkownik Szt. Gen. Knoll-Kownacki, — Leonard Krawulski, radca Min. Rolnictwa, — pułk. Jan Kruszewski, — Wilhelm Kulikowski, b. przewodniczący Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji do spraw repatrjacji z Rosji, — Karol Lisowski, naczelnik wydz. w Izbie Skarbowej w Grudziądzu, — Stanisław Łączyński, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie, — pułk. Mieczysław Mackiewicz, — inż. Stan. Manduk, konsul I-ej klasy, — Zyg. Merdinger, konsul w Królewcu. — Czesław Michałowski, podprokurator przy sądzie Okr. w Warszawie, — Józef Migdał, inspektor w Min. Skarbu, — Kazimierz Niemierowski, kierownik wydziału rachuby i zasobów kierownictwa budowy kolei Kalety—Podzamcze ,— inż. Marjan Prus-Niewiadowski, naczelnik wydz. w Dyr. Kolei w Krakowie, — Jerzy Paciorkowski, naczelnik wydz. w Min. Pracy, — Józef Pagowski, kasjer główny w Dyr. Kolei w Warszawie, — Juljan Podczaski, naczelnik wydz. w Min. Skarbu, — dr. Roman Pollak, docent Uniwersytetu Poznańskiego, — podpułk. lekarz dr. Zygmunt Raźniewski, — Napoleon Rutkiewicz, starszy radca Prokuratorji Generalnej, — Wojciech Schmidt, naczelnik wydz. w Min. Komunikacji, — inż. Józef Seremet, kierownik działu w Dyr. Kolei w Stanisławowie, — dr. Tadeusz Skowroński, radca w M. S. Z., — Ignacy Sobertin, inspektor Lasów w Częstochowie, — Wacław Szaniawski, naczelnik wydz. w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, — Adam Tarnowski, radca w M. S. Z., — dr. Edward Tomkiewicz, nacz. wydz. w Min. Skarbu, — inż. Jerzy Turowicz, kierownik wydz. w kierownictwie budowy kolei państwowej Kalety—Podzamcze, — dr. Wilhelm Turteltaub, nacz. wydz. w Min. Skarbu, — pułkownik Władysław Uzdowski, — Zygmunt Walter, rad. w Min. Rolnictwa, — inż. Józef Weichert, kierownik działu w Dyr. Kolei w Poznaniu, — inż. Tomasz Wolski w Warszawie,— inż. Adam Wyleżyński, kierownik działu w Dyr. Kolei w Warszawie, — dr. Kazimierz Zgórski, nacz. wydz. w Dyr. Kolei we Lwowie, — Eugenjusz Wł. Żelichowski, zast. wiceprezesa Gł. Komisji Ziemskiej.

Krzyż oficerski (V klasa).

Władysław Frankowski, dyr. Urzędu poczt.-telegr. w Gnieźnie, Wanda Gąsiorowska, biuralistka w Warszawie, Eustachy Janiszewski, dyr. urzędu poczt. Warszawa 2, Edward Heimann, obywatel m. Łodzi, Jan Hyc, dyr. Tytus Komarnicki, radca w M. S. Z., Tadeusz Koźmiński, referendarz w M. S. Z., Paweł Morstin, sekretarz legacyjny I kl., Marja Rotwandowa, żona adwokata w Warszawie, Jan Szwach, pomocnik zawiadowcy sekcji warsztatów w Mysłowicach, inż. Czesław Trawiński, kierownik wydziału przy województwie poznańskiem, major Roman Umiatowski, Tadeusz Woytkowski, sekretarz legacyjny II kl. przy poselstwie R. P. w Berlinie, Helena Żongołłowiczowa, nauczycielka szkoły powszechnej w Wilnie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jeszcze o kartelu naftowym.

Przedwczesna pogłoska. — Istotny stan rokowań.—Nowe założenia kartelu. — Trudności.— Kartelu możemy oczekiwać w przyszłym roku.

W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość o definitywnem zawarciu kartelu naftowego na dalszych 5 lat.

Według informacyj, pochodzących z pewnego źródła, przytoczona wyżej pogłoska nie odpowiada jednak istotnemu stanowi rzeczy z dwóch powodów.

Po pierwsze: rokowania o utworzeniu kartelu **nie weszły jeszcze w stadjum decydujące**, a następnie konferencje, jakie odbywały się w Wiedniu (stąd rozeszła się wiadomość o kartelu), **miały charakter całkiem nie obowiązujący**, a brały w nich udział tylko pewne grupy zainteresowanych rafinerów polskich.

Przy dzisiejszym stanie rokowań trudno wogóle mówić nawet o poważniejszych w tym kierunku posunięciach.

Ponieważ obecny kartel istnieje tylko do końca listopada, przeto **w drugiej połowie b. m.** rozpoczną się dalsze konferencje w sprawie **prowizorycznego utrzymania przy życiu istniejącej organizacji kartelowej**, przynajmniej na okres kilku miesięcy, aby przemysłowi rafineryjnemu dać możność należytego rozpatrzenia sytuacji i definitywnego zawarcia umowy na przeciąg lat pięciu.

Jakkolwiek wszelkie tego rodzaju pertraktacje przemysłu, mające na celu skupienie pod jednym dachem całego szeregu rozbieżnych interesów nie przychodziły zbyt łatwo, to obecne **rokowania przemysłu rafineryjnego o utworzenie kartelu, idą jak po grudzie. Powodem tego stały się całkiem nowe założenia kartelu.** Kartel bowiem naftowy z organizacji czysto zawodowej, mającej na celu uregulowanie tylko cen, przekształca się obecnie w instytucję normującą tak **politykę cen, jak zbytu i produkcji.** Wyrazem tego są plany stworzenia wspólnego biura zakupu i rozdziału ropy dla rafinerji, oraz centralnej organizacji sprzedaży gotowych produktów tak w kraju, jak zagranicą.

Największe trudności sprawiała dotąd kwestja przydziału ropy. Owo centralne biuro zakupu ropy miałoby po pewnych ściśle ustalonych cenach skupiać w swych rękach **ropę, nabywaną nawet i od tych rafineryj, które rozporządzają własnemi kopalniami**, aby ją następnie rozdzielać według ustalonego klucza. Myśl ta natrafiła na sprzeciw Limanowej, która nie chciała się zgodzić na przydział kontyngentowy, pragnąc przerabiać w swej rafinerji całą produkcję ropy.

Drugim, wielce poważnym szkopułem stała się sprawa przystąpienia Polminu do kartelu. Polmin, będący własnością rządu, miał zawsze duże zastrzeżenia co do polityki kartelu naftowego w Polsce, zwłaszcza o ile idzie o ustalanie ceny. To też rząd znając obecne tendencje instytucji, nie kwapi się do przystąpienia do kartelu. Zresztą w ostatnim czasie nastąpiła w Polminie zmiana na stanowisku kierowniczem, tak, że po ustaleniu się stosunków, będzie można mówić o wyraźniejszej taktyce rządu wobec kartelu naftowego.

Stosunkowo najmniejsze zastrzeżenia wywołuje sprawa utworzenia wspólnego biura sprzedaży produktów naftowych. Poszczególne grupy obawiają się bowiem zbytniego scentralizowania sprzedaży z małą korzyścią dla ogółu. Tak się przedstawia sprawa kartelu naftowego, wywołująca zawsze tyle komentarzy.

Obecnie, jak już wspomnieliśmy, toczą się tylko nie obowiązujące rozmowy, będące wstępem do walnej kampanji, jaka rozwinie się **dopiero w początkach przyszłego roku.**

Wówczas też można oczekiwać dopiero utworzenia kartelu. (m).

—oOo—

Cukrownicy przygotowują znowu podwyżkę ceny.

Jak już donosiliśmy, grozi nam nowa podwyżka cen cukru. Według nadeszłych ostatnio wiadomości, pomiędzy rządem a przedstawicielami przemysłu cukrowniczego toczą się rokowania o ustalenie cen cukru, ponieważ cukrownicy oświadczyli, że przy dotychczasowych cenach nie wychodzą na swojem i **domagają się 50% podwyżki.**

W rządzie istnieje tendencja przyjścia z pomocą cukrownikom ze względu na rolę cukrownictwa w kulturze rolnej. Rozbieżne są zdania co do tego, w jaki sposób temu przemysłowi dopomóc. Ministerstwo przemysłu i handlu skłania się **ku obniżeniu akcyzy**, aby dać możność cukrownikom przeprowadzenia inwestycyj i udoskonalenia urządzeń. Nie zgodzi się na to ministerstwo skarbu i jest raczej za zezwoleniem na zwyżkę cen cukru, nie wyżej jednak, jak **do 20%.**

Jeszcze jedno ogniwo w opasującym nas łańcuchu drożyzny.

Gdzież są szumne oficjalne zapowiedzi, że rząd musi położyć kres dalszemu niemiłosiernemu wyzyskowi rynku wewnętrznego przez nieudolny przemysł?

Niech żyje walka z drożyzną!

—o—

Instytut do badania konjunktury gosp.

W najbliższych tygodniach powstanie instytut **badania konjunktur gospodarczych,** który pod względem administracyjnym będzie związany z głównym urzędem statystycznym.

Instytut będzie prowadzony na wzór podobnych instytutów, jak instytut przy uniwersytecie Harward w Cambridge i instytutu fur Konjunkturforschung w Berlinie. Instytut warszawski wydawać będzie **specjalne czasopismo, a ponadto zamierza zorganizować szereg wydawnictw specjalnych.**

W skład zarządu instytutu wejdą: delegat Ministerstwa skarbu, Min. przemysłu i handlu, Min. rolnictwa, Min. pracy i opieki społecznej, trzej naczelnicy wydziałów głównego Urzędu statystycznego, przedstawiciel komitetu ekonomicznego Rady ministrów, dwaj profesorowie wyższych uczelni, delegat Banku Gospodarstwa Krajowego, delegat Banku Rolnego i po dwóch delegatów Związku pracodawców, pracowników, przemysłu, handlu i rolnictwa.

—o—

Flota polska przypływa do Gdańska.

Umowa o zakup statków dla polskiej floty handlowej, która została parafowana w Warszawie, zostanie w najbliższym czasie **podpisana w Paryżu.** Wkrótce potem nowozakupione statki przybędą na wody polskie.

—o—

Koleje w budżecie na r. 1927-28.

W związku z wypracowaniem preliminarza na rok 1927/28 publikuje rząd ostatnio cały szereg cyfr, ilustrujących plany gospodarcze poszczególnych grup budżetowych. M. i. przedstawiono ostatnio program gospodarczy dwóch największych przedsiębiorstw państwowych, tj. kolei i poczt.

Plan finansowo-gospodarczy kolei na okres budżetowy przewiduje w dochodach 1,042 299 tys. zł., a w wydatkach 1,014.999 tys. zł. (wydatki zwyczajne 946.999 tys. zł., nadzwyczajne 68 milj. zł.), **wykazując nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 27.30 tys. zł.**

W porównaniu z 1926 r. przewidywany jest wzrost dochodów o 138.987 tys. zł., a wydatków o 106.687 tys. zł.

Zwiększenie dochodów tłómaczy się **podwyższeniem taryfy towarowej,** przeprowadzonem w czerwcu br., a nadto znacznem wzmożeniem się ruchu towarowego, głównie w związku z eksportem węgla.

W inwestycjach uwzględniono m. i. budowę **nowych linij normalnotorowych,** przyczem specjalnie uwzględniono potrzeby budowlane linij Kalety—Podzamcze i Bydgoszcz—Gdynia, tak niezmiernie ważnych dla wzmagającego się eksportu węgla.

—o—

Koleje osiągnęły maksymalny stopień swej intenzywności.

Według informacji min. komunikacji, ruch towarowy na kolejach polskich doszedł obecnie do takiego napięcia, że dalszy jego wzrost, przy obecnej sieci i ograniczonym taborze może się odbywać **w powolniejszem już tylko** tempie.

W pierwszych pięciu miesiącach 1925 roku przebieg pociągów towarowych wahał się od 2.600.000 klm. do 3,100.000 klm. miesięcznie. W tymże okresie r. b. ruch ten wyrażał się w cyfrach od 3.060.000 klm. do 3,470.000 klm. Czerwiec r. b. daje już cyfrę 3,950.000 klm., lipiec 4,208.000 i sierpień 4,700.000 klm. We wrześniu przebieg pociągów towarowych znacznie już przekracza 5 milj. klm., a **w październiku dochodzi do 6 milj. klm.** Naładunek dzienny **wynosi obecnie około 20.000 wagonów, co stanowi w stosunku miesięcznym około 600.000 wagonów.**

—o—

Finanse poczt.

Według preliminarza budżetowego na rok 1927/28 poczta i telegraf mają dać w tym okresie 144.679 tys. zł. dochodu wobec 127.365 tys. zł. wydatków, w tem wydatki osobowe 69.013 tys. zł. Mamy więc i tu **nadwyżkę dochodów 17.314 tys. zł.,** która wchodzi do budżetu państwowego w dziale B. przedsiębiorstwa.

W porównaniu z rokiem 1926 dochody zwiększyły się o 8.149 tys. zł., a wydatki o 12.304 zł. Ten wzrost dochodów stoi w związku z podwyższeniem taryf i rozwojem sieci pocztowej. Zwiększenie wydatków tłómaczy się tem, że na rok 1927/28 podwyższone zostały znacznie kredyty na cele inwestycyjne, a więc **na budowle pocztowe i budowę linji telegraficznych i telefonicznych.**

—o—

P. K. O. udzieli kupiectwu kradytu 5 miljonów złotych.

Naczelna Rada zrzeszeń kupiectwa polskiego otrzymała od p. prezesa P. K. O., E. Szmidta zapewnienie, że instytucja ta przeznaczy kwotę 5 miljonów złotych na rzecz kupieckich spółdzielni kredytowych.

—o—

NOWA CENA „MACHORKI PRZEDNIEJ“. Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 2 października 1926 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 106) ustanawia cenę detalicznej sprzedaży „machorki przedniej“ na 14 zł. za 1 kg.

Kino.

Film polski „Czerwony Błazen“

na ekranach „Wandy“ i „Uciechy“.

Po oglądnięciu tego filmu wychodzimy zadowoleni, że t. zw. postęp w wytwórczości filmowej polskiej nie jest banalnym epitetem w reklamowych notatkach, ale jest konsekwencją szczerych wysiłków naszych na tem polu. Naprawdę idziemy w filmie ku lepszemu.

Główną zasługę w tym obrazie, realizowanym przez wytwórnię „Leofilm“, ponoszą dwaj ludzie: reżyser Szaro i operator Steinwurcel. Pierwszy inscenizował treść zaczerpniętą z kryminalnej sensacji Al. Błażejowskiego p. t. „Czerwony błazen“. Jest nim brat pewnego dyplomaty warszawskiego, który występuje wieczorami w teatrzyku „Qui pro Quo“ incognito pod maską. Przypadkowy zbieg okoliczności zdarzył, iż w garderobie jego inspicjent tegoż teatru zamordował pod nieobecność „Błazna“ bankiera Mertingera za pewne dawne porachunki. Śledztwo zostało pokierowane w całkiem fałszywą stronę skutkiem pewnych poszlak ku niewinnemu dyplomacie Skarskiemu. Dopiero zeznania inspicjenta Gładysza, przychwyconego podczas obławy, wyświetliły tę zawikłaną zbrodnię.

Rzecz jest ujęta reżysersko bardzo dobrze, dając przejrzysty obraz całości, trzymający widza w ciągłem napięciu; psuje ten efekt jednak banalny „amerykański“, t. j. wesołoszczęśliwy koniec. Należałoby poprostu zakończyć na fakcie wyświetlenia zbrodni i zatriumfowania sprawiedliwości — szampan i toasty są niepotrzebne. Zdjęcia są piękne; dokonywane są ze znajomością warunków świetlnych. Na specjalne uznanie zasługuje nowoczesna technika w przysuwaniu i odsuwaniu od oka obrazów (zwykle obraz jakiś w perspektywie zastępuje natychmiast drugi obraz tejże sytuacji w przybliżeniu i zwiększeniu, t. zw. „wielki plan“ — tu operator przybliża nam całą tę drogę w taśmie). Pięknie są wyzyskane efekty literowe świecące i gra świateł na tle nocy; jedną z najlepszych inwencyj reżyserskich są n. p. takie pociągnięcia: zaświecający się i gasnący na ciemnem tle szyld „oaza-restauracja“ lub rosnące z każdą chwilą, pędzące ku nam z głębi litery „Skarski mordercą“. Nowoczesność ujęcia reżyserskiego i zdjęć znalazły pewien odpowiednik w poprawnej, gdzieniegdzie uroczystej grze aktorów, z których wyróżniają się korzystne warunki H. Makowskiej, St. Hnydzińskiego i R. Boelkego. Inspicjent Gładysz w ujęciu Eug. Bodo wniósł na ekran mocny powiew emocji.

(małarka).

Kanclerz Anglji gra w filmie dla propagandy produkcji filmowej angielskiej. Winston Churchill, obecny kanclerz (minister) skarbu, będzie grał do filmu historycznego jako pierwszy lord admiralicji (był on nim w czasie wojny światowej). Film ten odtworzy m. i. bitwy morskie pod Coronelem w Chile i pod Falklandami, stoczone przez Anglików z flotą niemiecką. Rząd angielski pragnie w ten sposób podnieść rodzimą wytwórczość filmową.

Rzeczy ciekawe.

Japońskie zasady zachowania się na Mszy św.

Angielski prof. Meyner pisze ciekawe rzeczy o zachowaniu się katolików japońskich w czasie Mszy św. „Japończycy w pełni zachowują swe zasady dobrego zachowania się w stosunku do swych obowiązków religijnych. A więc każdy wchodzący do świątyni obowiązkowo musi zdjąć obuwie. Tym, którzy noszą narodowe drewniane obuwie, nie nastręcza to specjalnych trudności. Kto jednak przywdziewa obuwie europejskie, ma pewien kłopot. Nie widziałem jednak nikogo, ktoby się uchylał od spełnienia tego nakazu. Wierni siedzą lub klęczą na rogożach. Na prawo dziewczęta i kobiety, na lewo mężczyźni. Wierni modlą się głośno, przytem ktoś z nich przewodzi chórowi modlitewnemu. Byłem świadkiem kazania, wygłoszonego przez misjonarza. Misjonarz zaczął swe kazanie od głębokiego ukłonu w kierunku słuchaczy, którzy podobnym ukłonem mu odpowiadali. Takim samym ukłonem zakończone zostało kazanie. Japonki, wchodząc do świątyni, nakrywają twarz białym welonem.

Portrety na owocach.

Mussolini otrzymał niedawno w darze od swojego gorącego wielbiciela-ogrodnika gruszki, na których widniała podobizna włoskiego premjera. To portretowanie na owocach, budzące powszechny podziw, nie jest ani trudne, ani skomplikowane. Niedojrzałą brzoskwinię, jabłko lub gruszkę, wiszące jeszcze na drzewie, pokrywa się arkusikiem białego papieru, na którym utrwala się a jour rysy danego człowieka. Promienie słoneczne działają tylko na odkryte części skórki owocowej, wskutek czego jasna sylwetka występuje wyraźnie na ciemnem tle. Nieapetycznym jest jeden, mało znany, szczegół — papier umocowuje się na owocu klejem, przyrządzonym z mielonych ślimaków, wszelkie bowiem inne preparaty uszkadzają delikatną skórkę.

Co jest przyczyną samobójstw.

Jeden z dziennikarzy z Buenos Aires ogłosił w tych dniach ciekawą statystykę, mianowicie co jest przyczyną tak częstych obecnie samobójstw. Zbierał dane u lekarzy psychjatrów, sędziów, neurologów i w policji.

I oto rezultat: na sto samobójstw 36 spowodowały nieszczęścia natury wewnętrznej, osobiste. Ośm z powodu nieuleczalnej choroby, 41 z powodu ruiny finansowej, 6 z przyczyny pomieszania zmysłów. Ośm innych samobójstw popełniono z fantazji, z przyczyn, które nie dadzą się sklasyfikować. Tak n. p. kilku zabiło się z powodu przegranych zakładów, inni z obawy przed aresztowaniem. Pewna panna odebrała sobie życie, bo rodzice nie pozwolili jej obciąć włosów stosownie do panującej obecnie mody. Jedna mężatka znowu otruła się, aby w ten sposób dokuczyć mężowi, ponieważ odmówił jej kupna nowego kapelusza. Znowu jeden z miljonerów argentyńskich przeszył sobie głowę kulą, bo... się nudził. Dodać należy, że wypadki samobójstw mężczyzn są o wiele częstsze, niż kobiet i to w stosunku jak dwa do jednego! Nie jest to napewne dowodem hartu ducha płci silniejszej. (W)

Najstarsze drzewo na świecie.

Istnieje w Oaxaka w Meksyku. Jeżeli nie jest ono najgrubszem, ma jednak wymiary olbrzymie, pień jego bowiem ma 40 metrów obwodu na wysokości człowieka. Konary, gałęzie toną w ogromnem morzu liści, bo ten czcigodny senjor drzew jest w całości zielony i ma, uwzględniając jego poważny wiek, nadzwyczaj bujne ulistnienie.

Doświadczeni botanicy zapewniają, że ten cyprys (bo drzewem tem jest cyprys) żyje od przeszło pięciu tysięcy lat. Mieszkańcy okoliczni uważają go za świętego, a żołnierze wojska meksykańskiego pełnią przy nim honorową straż.

Dobrze wyrachowane. — Alfred powiada, że odkąd się zaręczył z Zosią, to czuje się, jak w siódmem niebie.

— To dopiero sztuka! Przecież już był sześć razy zaręczony.

Z ostatniej chwili.

Zasada umów regjonalnych zwyciężyła.

STRAJK GÓRNIKÓW MA SIĘ KU KOŃCOWI?

Londyn. (PAT.) Konferencja delegatów związków górniczych obradowała dziś nad sprawą upoważnienia komitetu wykonawczego do dalszego prowadzenia rokowań na podstawie porozumień okręgowych bez żadnych zastrzeżeń co do bezwzględnego trwania przy zasadzie 7-godzinnego dnia pracy. Należy dodać, że komitet wykonawczy nie czynił poprzednio żadnego nacisku na delegatów.

Dzisiejsze narady konferencji zakończono bez powzięcia jakiejkolwiek decyzji i dalszy ich ciąg wyznaczono na jutro. W kołach politycznych utrzymują, że przed powzięciem dalszych kroków w kierunku wznowienia bezpośrednich rokowań stron, rząd domagać się będzie od komitetu wykonawczego przedstawienia mu pisemnego upoważnienia od konferencji delegatów związków górniczych do zawarcia porozumienia na podstawie umów regionalnych bez zastrzeżeń co do długości dnia pracy.

Niemcy stoją w obliczu przesilenia rządowego.

Berlin. (PAT.) Wypadki z ostatnich dwóch dni wykazują, że w dziedzinie polityki wewnętrznej istnieje między dotychczasową koalicją rządową a prawicą większa łączność programowa, aniżeli między stronnictwami środka, popierającemi obecny rząd a socjal-demokratami.

Stanowisko niemiecko-narod. tłomaczyć sobie należy jako taktykę, zmierzającą do obalenia gabinetu Marksa, względnie do przynaglenia rokowań obecnego kanclerza z nacjon. stronnictwami o utworzenie zdecydowanej większości rządowej.

Obecna polityka zagraniczna cieszy się natomiast dość trwałem poparciem socjalistów. Na tej to przegrodzie mogą się załamać zakulisowe tendencje do utworzenia większości prawicowej wraz z obecną koalicją środka.

Wśród nacjonalistów istnieje również poważny odłam radykalny, który stwarza trudności w zmontowaniu tego rodzaju koncepcji, głównie z powodu otwartych wystąpień rządu dr. Marksa przeciwko próbom wprowadzenia monarchistycznych elementów do Reichstagu, jakoteż przeciwko kapturowym morderstwom.

Opozycja socjalistów, a szczególnie dalekoidące ich wnioski opieki socjalnej, wywołane zostały koniecznością zwalczania wzrastających wpływów komunistycznych. Z powyższego wynika, że sytuacja jest wielce zawikłana i że nagromadziło się sporo materjału do powiększenia przesilenia wewnętrznego w Niemczech.

Afera szpiegowska w Czechach.

Praga. (PAT.) Afera szpiegowska na rzecz Rosji sowieckiej przybiera coraz większe rozmiary, tak, że poza aresztowanemi 8 osobami policja aresztowała dalszych 5. Do odkrycia afery doszło w ten sposób, że kiedy policja aresztowała podejrzanego litografa, tenże do wszystkiego się przyznał i zeznał, że ma spotkanie z członkiem komisji sowieckiej. Na to spotkanie udał się on w towarzystwie detektywa. Tam wydał on urzędnikowi konsulatu sowieckiego, członkowi GPU. kopertę z papierami, za co otrzymał 1000 koron. Dymow został aresztowany i jako osoba eksterytorjalna natychmiast zwolniony. Prasa pisze, że szef misji Owsiejenko o niczem nie wiedział, ponieważ jego lojalny stosunek do Czechosłowacji był przyczyną tego, że GPU. roztaczała nad jego działalnością w Pradze nadzór przy pomocy specjalnych szpiegów. Między aresztowanymi znajduje się również żona redaktora komunistycznego dziennika „Rude Prawo“.

—o0o—

Rekonstrukcja rządu Swehli.

Do rządu wejdą również Narodowi Demokraci.

Praga. (PAT.) Narady księdza Hlinki z premjerem Svehlą, wbrew oczekiwaniom, skończone wczoraj jeszcze nie były. Przez cały dzień dzisiejszy narady te były kontynuowane. Prasa socjalistyczna twierdzi, że jednocześnie ze Słowakami wstąpią do rządu narodowi demokraci. W ten sposób rekonstrukcja rządu Svehli przeprowadzona będzie też jednocześnie w tym kierunku.

Węgry w przededniu wyborów?

Budapeszt. (PAT.) Dzienniki węgierskie stwierdzają zgodnie, że Węgry znajdują się w przededniu ogólnych wyborów. Powszechnie sądzą, że hr. Bethlen jest już w posiadaniu pisma rozwiązującego parlament i że uczekuje tylko posiedzenia czwartkowego parlamentu, na którem minister skarbu wniesie projekt o zniżkę podatków. W piątek nastąpi prawdopodobnie rozwiązanie izby. Nowe wybory mają się odbyć 14 i 16 grudnia, wybory uzupełniające 23 grudnia. Stronnictwa czynią już przygotowania do walk wyborczych.

„Osservatore Romano“ przeciw „Action Francaise“.

Rzym. (PAT.) „Osservatore Romano“ ogłasza artykuł wstępny, ostro krytykujący doktryny i działalność organu monarchistów francuskich „Action Francaise“, a zwłaszcza poglądy publicysty Maurrasa. Artykuł potępia dział krytyki literackiej w „Action Francaise“ nsłowania przeciwstawienia autorytetu Piusa X. autorytetowi obecnego Papieża XI. jak gdyby w celu wykazania, że Pius X. aprobował to, co obecny Papież potępia. Artykuł kończy się następującem zdaniem: „Młodzież francuska, na której budowane są nadzieje Francji, nie może mieć tego rodzaju nauczycieli i kierowników“.

Artykuł ten, który jest dalszym ciągiem akcji Watykanu przeciwko Daudetowi, Maurrasowi i „Action Francaise“, wywołał ze względu na ostrość, sensację.

—o0o—

400 bomb znaleziono

u separatystów katalońskich.

Paryż. (PAT.) Ilość bomb znalezionych u separatystów katalońskich na granicy francusko-hiszpańskiej wynosi 400. Mają one wielkość granatów ręcznych. — Akta dotyczące śledztwa przedwstępnego w sprawie Macias-Garibaldi zostały przekazane prokuratorji.

W Polsce można mieć dwie żony.

Niezwykły wyrok Sądu apelacyjnego.

Warszawa. (Telef. wł.) Sąd okręgowy warszawski skazał za bigamję i współdziałanie w jej uskutecznieniu mułę mahometańskiego Chafizowa na 8 miesięcy, niejakiego Eisenbrama na 6 miesięcy, a jego „drugą“ żonę na 3 miesiące więzienia. Eisenbraun bowiem przyjął religję mahometańską, aby uzyskać rozwód ze swoją poprzednią żoną i ożenić się powtórnie. Muła Chafizow zamienił p. Eisenbrauna jednego dnia w wyznawcę Proroka drugiego dnia udzielił mu rozwodu (z pierwszą żoną), a trzeciego dnia ożenił go z p. Kaliską. Od wyroku powyższego obrońcy oskarżonych odwołali się do Sądu apelacyjnego, powołując się na art. 80 ustawy emerytalnej z roku 1924 która przewiduje wypadek udzielenia wdowie go wsparcia dwom lub kilku żonom urzędnika państwowego wyznania mahometańskiego. Ponieważ zasadą prawa kanonicznego mahometańskiego jest możność posiadania kilku żon. nie popełnili więc podsądni żadnego przestępstwa.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa poglądy obrońców uwzględnił i uniewinnił wszystkich oskarżonych.

(Wyrok ten staje w szczególniejszem świetle wobec faktu, że nawet w Turcji wielożeństwo zostało zniesione. Red.).

—o0o—

Budżet Ministerstwa Przem. i Handlu.

Warszawa. (PAT.) Preliminarz budżetowy ministerstwa przemysłu i handlu wynosi w dochodach 5,796.000 zł., — zaś w wydatkach 23,174.000 zł. Dochody w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwyżkę w sumie blisko 1,800.000 zł. Składają się na nią wpływy z opłat manipulacyjnych za udzielenie pozwoleń na import towarów zakazanych, które dotąd preliminowane były w dochodach budżetu ministerstwa skarbu, zwiększone dochody zalegali...wania narzędzi mierniczych i występujące po raz pierwszy w powiększonej kwocie 400.000 zł. wpływy za eksploatację urządzeń portowych w Gdyni i z opłat pilotowych i portowych. Również i wydatki w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwiększenie w sumie 5,800.000 zł. Zwiększenie to obejmuje bądź to wydatki inwestycyjne, bądź to wydatki produkcyjne, których uskutecznienie ma na celu ożywienie życia gospodarczego. Wydatki osobowe nie wykazują poważniejszych zmian, choć, podobnie jak i w innych resortach osiągnięto i tu dalszą redukcję etatów osobowych.

Najpoważniejszą grupą wydatków są wydatki związane z budową portu w Gdyni i wynoszącą łącznie 12,626.000 zł. Prócz należności 10,935.000 i przypadających do zapłaty na rzecz konsorcjum francusko-polskiego, preliminowano 719.000 zł. na wykup gruntów pod budowę, 695.000 zł. na urządzenia portowe, oraz 276.000 zł. na budowę, w czem 100.000 zł. jako druga rata na budowę portu rybackiego.

Z budową portu i rozwojem marynarki polskiej łączą się bezpośrednio wydatki na utrzymanie urzędu marynarki handlowej w łącznej sumie 754.000 zł., obejmującej między innemi wydatki na ochronę naszego wybrzeża oraz wydatki na utrzymanie szkoły morskiej w Tczewie w sumie 313.000 zł. W końcu preliminowano na poparcie prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych w formie subwencji kredyty w sumie 300.000 zł. Tak więc wydatki związane z posiadaniem wybrzeża oraz na cele handlu polskiego preliminowano w łącznej sumie 14 miljonów zł.

Poza temi wydatkami zasługują na uwagę kredyty preliminowane na zorganizowanie instytucyj eksportowych w sumie 150.000 zł., oraz kredyty preliminowane na wykonanie taryf celnych, na komitet normalizacyjny, oraz na prace związane ze wzmożeniem wywozu i innych prac specjalnych w łącznej sumie 282.000 zł. Z przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i przemysłowych preliminowano czysty zysk, który ma być wpłacony do skarbu państwa w sumie 3,815.000 zł., a więc o 3,234.000 zł. więcej, aniżeli preliminowany w roku 1926. Najważniejsze pozycje stanowią kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku, z których przewiduje się czysty zysk w sumie 2,696.000 zł., oraz państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie w sumie czystego zysku 500.000. Wydatki inwestycyjne tychże przedsiębiorstw preliminuje się w łącznej sumie 2,356.000 zł., w czem 1,707.000 na państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie i 548.000 zł. na państwowe zakłady naftowe. Ponadto zamieszczone w art. 4 projektu ustawy skarbowej upoważnienie dla ministra skarbu do powiększenia wydatków inwestycyjnych w przedsiębiorstwach górniczo-hutniczych i przemysłowych w sumie 1,850.000, w czem 1,550.000 zł. w państwowych żupach solnych i 300.000 zł. w gwarectwie węglowem w Brzeszczach.

Stabilizacja urzędników.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów rozpatrzyła szereg wniosków personalnych, oraz wniosków, dotyczących spraw normalnych. — Następnie rozpatrzyła wniosek prezesa Rady ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk, oraz zatwierdziła instrukcje w sprawie ustalenia urzędników państwowych. Stabilizacja urzędników, która w maju b. r. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób obecnie wznowiona wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych ministerstwach ukończona.

—o0o—

ORLIŃSKI KAWALEREM FRANCUSKIEJ LEGJI HONOROWEJ.

Warszawa. (AW.) W lokalu ambasady francuskiej odbyło się uroczyste udekorowanie w imieniu prezydenta Francji kpt. Orlińskiego krzyżem kawalerskim legji honorowej i sierżanta Kubiaka medalem zasługi. Dekoracji dokonał ambasador Laroche w systencji szefa wojskowej misji francuskiej gen. Chardyego i szefa dep. żeglugi pułk. Rajskiego.

—o0o—

O SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA.

Warszawa. (AW) W poniedziałek 16 b. m. zbierze się komisja międzyministerjalna z udziałem delegatów Min. spraw wojsk. i Min. spraw zagr. w sprawie sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski. Na konferencji tej ustalono techniczną stronę uroczystości, w której wezmą udział reprezentanci Turcji i Węgier.

Posłowie ukraińscy przed sądem.

Warszawa. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy skasował wyrok sądu okręgowego w Lublinie, uniewinniający trzech ukraińskich posłów: Czuczmaja, Kozickiego i Wasyńczuka, wobec czego sprawa ta będzie ponownie rozpatrywana przez sąd okręgowy w dniu 15 b. m.

—o0o—

P. BARTEL JEDZIE DO ŁODZI.

Warszawa. (AW.). W poniedziałek 15 b. m. uda się samochodem do Łodzi wicepremjer Bartel, celem wygłoszenia odczytu na temat: „Perspektyw gospodarczych Polski“. W związku z tem pojawiły się informacje, że wicepremjer odbył szereg ważnych konferencyj z przemysłowcami łódzkimi w sprawach gospodarczych Polski.

—o0o—

Nowe poselstwo polskie w Kairze.

Warszawa. (AW) Od kilku lat przemysł włókienniczy domaga, się ze względu na import bawełny, utworzenia w Kairze poselstwa polskiego. Powiązę się rokowania z rządem egipskim, zarówno w sprawie traktatu handlowego, jak i umowy przyjaźni. Wprawdzie utrzymanie poselstwa zależne jest od możliwości budżetowych M. S. Z., jednakowoż wymienia się już dziś ewentualnych kandydatów na stanowisko posła w Egipcie, a m. radcę legacyjnego przy Watykanie, p. Perłowskiego i ministra Dobrzyńskiego, byłego posła w państwach bałtyckich.

—o0o—

Po zamknięciu kroniki.

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ CH. D. M. KRAKOWA odbędzie się dzisiaj (piątek) o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Potockiego l. 11. Na porządku dziennym: Przed otwarciem sesji sejmowej a sytuacja w kraju.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA A STOSUNKI DZISIEJSZE. Referat na ten temat wygłosi poseł Witos na zebraniu inauguracyjnem polskiej akademickiej młodzieży ludowej dziś, w piątek 12 b. m., o godz. 6.30 wiecz., w Małopol. Tow. Roln., plac Szczepański 8. Niezależnie od zaproszeń pisemnych, skierowanych pod adresem działaczy ludowych w Krakowie, Zarząd P. A. M. L. prosi o przybycie sympatyków zarówno z pośród młodzieży akademickiej, jak i starszego społeczeństwa.

ODCZYT DRA ALFREDA GROSSA p. t. „Czy wskazanem jest przeprowadzanie w Polsce zaleceń finansistów światowych?“ odbędzie się w Kollegjum wykładów naukowych w sobotę 13 b. m. o godz. 7 wieczorem.

WIECZÓR KU UCZCZENIU 200-ej ROCZNICY KANONIZACJI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI urządza Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Potockiego 11.

CZWARTY DANCING T. S. L. odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Techn. przy ul. Straszewskiego 28. Zaproszenia wydaje Koło VI T. S. L., Rynek 6, II p.

GRETE WIESENTHAL, znakomita tancerka, wystąpi wraz z Pepitą Hölriegl i Melitą Halder w Starym Teatrze w piątek, 12 b. m., z jedynym wieczorem poematów tanecznych.

UMBERTO URBANO, światowej sławy śpiewak, wystąpi w sobotę, 13 b. m. „Wiener Neueste Nachrichten“ pisały w październiku: Mistrz parlanda — następca tronu Titta Ruffo. „Neue Freie Presse“: Tak śpiewał Battistini 25 lat temu, lecz brakło Battistiniemu siły i piękności Urbana.

JEDYNY KONCERT KWARTETU TRYJESTAŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę, dn. 14. b. m. w Starym Teatrze.

NEKROLOGJA.

W poniedziałek 8 b. m. zmarł w Warszawie Tadeusz Niewiadomski, bratanek ś. p. Eligjusza, porucznik 5 oddziału sztabu generalnego. Pogrzeb odbędzie się w piątek (12) o godz. 9.30 rano z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej.

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KAŻDY

inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, Kapłan, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek prof. Emila Wyrobka p. t.

Z otchłani chorób, nędzy i upadku, ponieważ książki te omawiają przystępnie najbardziej aktualne sprawy doby współczesnej, gdyż zawierają one najlepsze rady i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy, upojenie patologiczne, dipsomanja, alkoholizm, wrodzony pseudotabes, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglementacja i abocjonalizm. Str. 225. Cena 4 zł.

2) Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, hypochondrja, melancholja, psychozy manjakalno-depresyjne, spaczenie umysłu z urojeniami umysłu prześladowczemi. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja. Str. 162. Cena 4 zł.

Obie książki **bogato** ilustrowane, ryciny z kliniki znakomitego psychjatry monachijskiego Prof. Dra Weyganndta.

3) Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie, bogato ilustrowana 3 zł.

Wszystkie książki nabywać można razem i pojedynczo w księgarni

„Wiedza i Sztuka" Kraków, ul. Gołębia 10, T.

Na przesyłkę pocztową 1 zł. 1313

Bandaże na największe i zastarzałe przepukliny: brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski przeciw obniżeniu żołądka, po połogowe i t.d. Pończochy gumowe przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. Protezy sztucznych nóg dla amputowanych. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom. Moczniki gumowe dla mężczyzn i kobiet poleca. 1325

L. M. Polaczek. Sambor.
CENNIKI DARMO.

Akwizytor
potrzebny do zbierania ogłoszeń

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" Kraków, św. Krzyża 11.

Okazja! Który starszy Pan, samotny wdowiec, kawaler lub Ksiądz zechce pomóc finansowo młodemu człowiekowi na stanowisku będącemu, za co otrzyma troskliwą opiekę, utrzymanie i mieszkanie na wsi we dworze, stosownie do umowy. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „Samotny". 1326

MIÓD pszczelny — świeży — z największej pasieki podolskiej, gwarantowany, z opakowaniem, opłatny brutto 5 kg. 16 złotych — 10 kg. 29 zł. przy większych zamówieniach informacji udziela
JANCZYŃSKI, Horodyszcze, p. Kozlów, woj. Tarnopolskie. 1301

Maszyny używane kupuje za gotówkę. — Kriescher, Plac Nowy (Żydowski 9.

Organista dobrej opinji, biegły w swym zawodzie poszukuje posady. O łaskawe zawiadomienie uprasza Mielniczuk Zażyce Małe, p. Leńcze. 1365

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Edward Tomasik — unieważnia się. 1366

Fisharmonium 2 głosowe okazyjnie tanio sprzedam. Lubicz 3. I. p. oficyny. 1364

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprawdzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka".

Prośba do Społeczeństwa!

Chory na gruźlicę młody chrześcijanin, niezdolny do pracy, możliwy do wyleczenia lecz cierpi skrajną nędzę, prosi gorąco o jakiekolwiek ofiary, które przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod: „Ratujcie bliźniego". 1221

Siła biurowa

znająca książkowość, władająca biegle językiem niemieckim, i pisząca na maszynie

znajdzie zaraz stałe zajęcie.

Zgłoszenia pisemne, z podaniem warunków, do Administracji „Głosu Narodu" pod: „Urzędniczka".

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKÓW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA"** KRAKÓW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

podaje do wiadomości, tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów-zarobkujących, złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza

w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie przy ul. Królewskiej L. 5.

Interesowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać, względnie przesyłać następujące dokumenty:

1) dowód osobisty wystawiony przez władze polskie;

2) dokument stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji, jak naprz. dawny paszport zagraniczny opatrzony wizą Urzędu Emigracyjnego lub kartą identyczności wystawioną przez władze francuskie;

3) książeczkę wkładkową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres. 1360

Zgłoszenia pretensji przy równoczesnem składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyji, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyśln, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15 stycznia 1927 roku.

Likwidację pretensji obywateli polskich, przebywających obecnie jako emigranci-zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
Oddział w Paryżu. — 32 rue Saint-Lazare.



Jeśli Wielebne Duchowieństwo

chce mieć artystyczne aparata liturgiczne w swoich kościołach

niech się uda tylko do firmy

F. KOPACZYŃSKI i S^ka

w Krakowie, ulica Bracka l. 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej). 1000

Posiada na składzie:
Monstrancje srebrne i metal. Kielichy, Szaty litur., Adamaszki, Feretrony

Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

ROSŁANIEC X. Dr. Fr., docent i zast. prof. Uniwersytetu warszawskiego: **„Św. Tomasz z Akwinu jako egzegeta na tle swej epoki".** Warszawa 1925 (8-ka. str. 120). . . Cena egz. nieopr. zł. 3.50

Ogół duchowny wiedział i wie, że św. Tomasz z Akwinu nieśmiertelne położył zasługi na polu filozofji. Żeby jednak również na polu egzegezy biblijnej znaczenie jego było także niemałe, o tem było dosyć głucho. Zasługą tedy niepoślednią X. Prof. Rosłańca jest, że nam znaczenie to odsłonił w ciekawem studjum niniejszem.

ROSTWOROWSKI X. Jan, T. J.: **„Charakter i znaczenie biskupstwa w pierwszych dwóch wiekach dziejów Kościoła".** Przyczynek do badań nad początkiem episkopatu. Kraków. Nakładem wydawnictwa XX. Jezuitów (bez roku. Aprobaty z roku 1925) (8-ka. str. 324). Cena egz. nieopr. zł. 7.—

Że zagadnienie, omawiane w tej książce przez tak wytrawnego profesora dogmatyki w Zakładzie teologicznym XX. Jezuitów, jakim być znają wszyscy X. Rostworowskiego, nie należy do łatwych, dowodem choćby już liczba uczonych rozpraw, poświęconych tej sprawie za granicą. Powodem dlaczego X. Rostworowski postanowił zbadać tę kwestję na nowo, jest fakt, najsłuszniej przezeń stwierdzony, iż „dokumenty dotąd dlatego tylko nie przemówiły dosyć jasno i wyraźnie, że nie pozwolono im wydać swobodnie całej ich treści" (Przedmowa). — W książce X. Rostworowskiego dokumenty przemawiają do czytelnika z zadziwiającą jasnością, dzięki świetnej metodzie i formie Autora. Bardzo cenne to dzieło!

SŁÓWKO O POWOŁANIU ZAKONNEM. Najsłodszemu Oblubieńcowi dusz i Jego Najświętszej Matce z pokorną prośbą o błogosławieństwo dla drobnej tej pracy. Przemyśl 1923. (W 16-ce. str. 100). Cena egz. zł. 1.80

„Ktokolwiek jesteś, młode dziewczę, które wzrusza tajemnie sam dźwięk słowa „powołanie", weź tę książeczkę i czytaj... Bóg dobry udzieli ci przez nią niejednego światła, umocni w dobrem, rozwieje niektóre błędne pojęcia".

SZUREK X. Stanisław: **„Ojciec duchowny i jego praca** w Seminarjum kleryków. We Lwowie 1923. (8-ka. str. 154). . . . . Cena brosz. zł. 1.50

Rozbieżność zdań co do osoby i pracy ojca duchownego dosyć dalekie u nas obejmuje horyzonty i sięga nawet do podstawowych zagadnień... Mam nadzieję, że rozprawa niniejsza przyczyni się do wyjaśnienia kwestyj spornych i ułatwi pracę moim kolegom". Temi słowy Autor we „Wstępie" określa cel tego ciekawego studjum z zakresu podagogiki kościelnej.

URBAN X. Jan, T. J.: **„Na tematy współczesne".** Kraków 1923. (Mała 8-ka. str. 265). Cena egz. brosz. zł. 2.50

Wytworny essayista i głęboki znawca współczesnych prądów myślowych, wysoce cenione artykuły naczelne z redagowanego przez siebie „Przeglądu Powszechnego" przedkłada w tym tomiku szerszemu kołu czytelników. Zadziwiająco niska cena tego tomiku umożliwi nabycie go każdemu, nieobojętnemu na ważne zagadnienia.

VERCRUYSSE O. Bruno T. J.: **Przewodnik prawdziwej pobożności,** czyli nowe praktyczne rozmyślania na każdy dzień roku o życiu Pana naszego Jezusa Chrystusa ku użytkowi wiernych, którzy żyjąc wśród świata dążą do doskonałości" Z III wyd. francuskiego przekład, za pozwoleniem autora, J. d'Abancourt. Dodane są niektóre noweny medytacje na pierwsze piątki każdego miesiąca i na dnie Komunji św., nowy sposób słuchania Mszy św. i praktyczne uwagi o rozmyślaniu. Wydanie IV przejrzane. Lwów (bez roku) Dwa tomy w 8-ce mniejszej. (541+XI i 535+VII str.).
Cena tomu 1 i 2 razem zł. 18.50

Doświadczenie okazało, że „stary Vercruysse" jest jedną z najlepszych książek do rozmyślania, nietylko dla wiernych, żyjących wśród świata, ale dla wiernych każdego stanu. Dlatego zwracamy na nią uwagę, aby ją uchronić przed zapomnieniem, na które nie zasługuje. Jest to bowiem jedno z tych dzieł, które się stają jakby żelaznym kapitałem każdego księgozbioru duchownego, nigdy się nie starzejące i zawsze z równym czytane pożytkiem.

ZIELIŃSKI X. Jan: **„Konkordacja z dzieł Ojców SS. i Pisarzy Kościoła"** przetłumaczył i porządkiem abecadłowym ułożył. Poznań 1908 (8-ka większa. str. 572). . . . . Cena egz. brosz. zł. 5.—

Obok umiejętnego korzystania z Pisma św. posługiwanie się Ojcami Kościoła stanowi największą zaletę każdego kazania. W tym celu przypominamy to znane i zasłużone dzieło do użytku naszych kaznodziejów.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.